

Sroda 29. lipca 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokola l. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 28-77. —

Konto Poczł. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. **000**

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Sensacyjne szczegóły fabrykacji banknotów dolarowych we Lwowie.

Min. Skrzyński w Ameryce.

Wśród Polonji amerykańskiej. — 20 tys. dolarów na powodzian. — Entuzjastyczne przyjęcie. — Wizyta ma charakter historyczny.

CHICAGO, 27 lipca. (PAT). W dniu wczorajszym min. Skrzyński złożył wieńiec u stóp pomnika Lincolna, poczem zwiedzał lokal Tow. Przyjaciół Polski oraz Zjednoczenia polskich rzym. kat.

W imieniu Polonji amerykańskiej powitał ministra prezes polskiego Związku Narodowego Zychliński, oświadczając, że Polska zawsze liczyć może na swoich synów amerykańskich, gotowych do poniesienia za nią ofiary krwi i mienia.

Prezes Kazimierzczyk wręczył ministrowi zebranych drogą składek 20 tys. dolarów na powodzian. W odpowiedzi min. Skrzyński podkreślił zasługi wychodźstwa, dziękując za miłość dochoowaną obecnie.

Wychodzącego ministra żegnały owacyjnie zebrane przed lokalem tłumy.

CHICAGO, 27. lipca. (PAT). Minister Skrzyński zwiedził wczoraj w towarzystwie urzędników ochronkę polską oraz szkołę po ską mieszczącą około 2000 dzieci.

Potem udał się na nabożeństwo do kościoła parafji św. Jana. Olbrzymie tłumy, zalegające prowadzące do kościoła ulica witaly owacyjnie ministra, wznosząc okrzyki na cześć Polski.

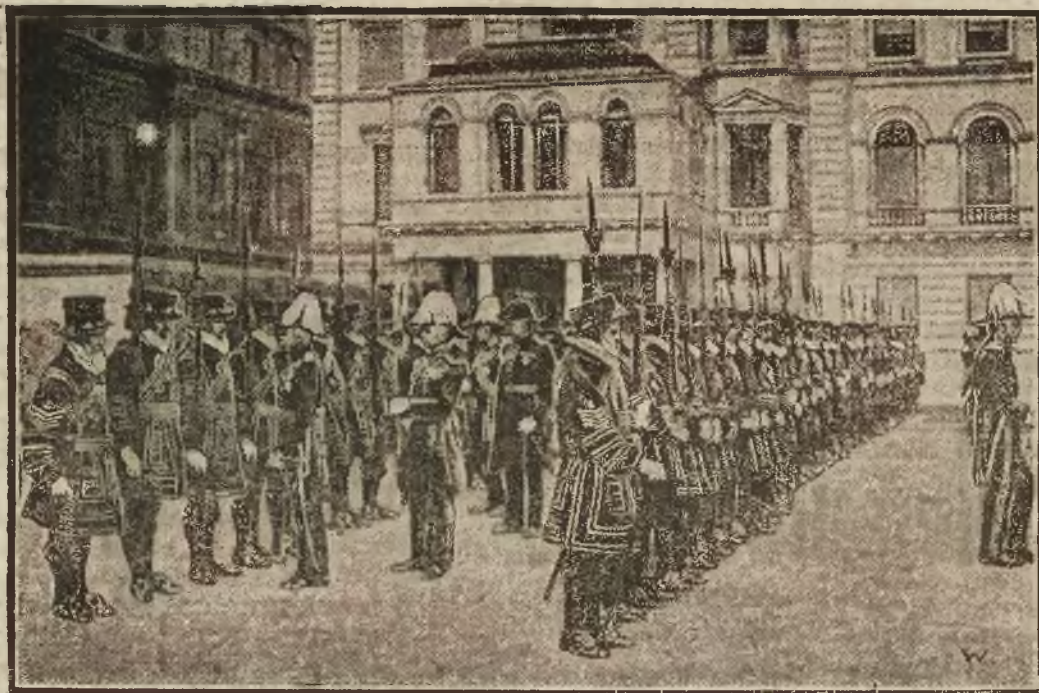
CHICAGO, 27. lipca (PAT). Prasa poświęca całe kolumny pobytowi min. Skrzyńskiego w Chicago. „Daily News“ donosi, że wszędzie witają ministra jako gościa miasta. Wszystkie pisma umieszczają fotografie ministra, ściskającego dłoń burmistrza miasta.

CHICAGO, 27. lipca (PAT.) „Evening Post“ w nader przychylnym artykule kładzie nacisk na charakter historyczny wizyty ministra Skrzyńskiego.

DETROIT, 27. lipca (PAT). Minister Skrzyński przybył tu o godz. 8:50 powitany na dworcu przez mera Smitha, oraz przedstawicieli stowarzyszeń polskich.

W chwili, gdy minister opuszczał dwo-

Malownicza uroczystość.



Książę of Connaught dokonuje przeglądu sławnych strażników historycznych gmachów londyńskich, zwanych „beefeaters“.

rzec tłumnie zgromadzona publiczność zgłotowała mu owację, a oddziały policji konnej oddały mu honory i eskortowały ministra w drodze do przygotowanych dla niego apartamentów. Ministrowi towarzyszył mer miasta oraz liczne delegacje.

PRACE NAD WYDOBYCIEM „KASZUBA“.

Gdańsk, 27 lipca. Dziś o godz. 5-tej rano podjęte zostały roboty przygotowawcze celem rozpoczęcia wydobywania torpedowca „Kaszub“. W tym celu ustawiono trzy dźwigi parowe.

Wydobycie nastąpić ma dziś o godz. 16. Roboty te prowadzone są w obecności przed-

stawicieli komisji śledczej, która w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia.

Po wydobyciu ofiar przewiezione one będą z wszelkimi honorami wojskowymi i statku wojennym do Pucka, gdzie pochowane zostaną na cmentarzu dla marynarzy.

Warszawa. (z) Z Gdańska donoszą, że wczoraj został całkowicie wydobyty torpedowiec „Kaszub“. Przystąpiono natychmiast do wypompowania wody z kadłuba statku w celu wydobywania zwłok marynarzy, które będą następnie pochowane z wszelkimi honorami wojskowymi.

W dzisiejszym nr. dalszy ciąg sensac. powieści kinemat. pt. „Spadkobierczyni Maharadży“.

Oświata jako czynnik porozumienia społecznego.

Wznowiona agitacja Komunist. — Z psychologii kołtuństwa. — Tępotą umysłową jako grunt podatny dla komunizowania.

Przeżywamy okres bardzo wzmoczonej działalności agitacyjnej komunistów. Najwidoczniej padło z Moskwy hasło do wszczęcia gwałtownej walki, gdyż wszystkie niemal państwa, jak to onegdaj przedstawiliśmy, mają sporo kłopotów z komunistami, zarówno u siebie, jak i w koloniach. Nic dziwnego, że drogą naturalnej reakcji biały terror zyskuje przez to podatny grunt pod nogami, a skandale faszystowskie uchodzą mimo uwagi ze względu na to, że Mussolinemu udało się istotnie zdusić wszelkie zarodki komunizmu.

Wiadomości, nadchodzące z Warszawy, stwierdzają, że i w stolicy Polski rozpoczął się żywy ruch, z którym policja nasza daje sobie doskonale radę, łapiąc w sieci coraz to grubsze ryby.

Rozdawane ulotki komunistyczne zapowiadają zemstę za przychwylenie trzech terrorystów i z szumnym patosem głoszą, iż na ich miejsce przyjdą setki i tysiacy. Rozważając tego rodzaju fanfaronadę, stwierdza „Robotnik”, że metody takie służą tylko do utrwalania metod burżuazyjnych. — W tem twierdzeniu „Robotnika” jest istotnie wiele racji, które przyzna każdy, kto zna

psychologię kołtuństwa.

Zawsze najmniej odpowiedzialnymi są ludzie głupi. Inteligentny przedstawiciel sfery posiadającej, wielki przemysłowiec zdaje sobie dokładnie sprawę ze społecznego pod-

kładu przemian obecnych, ruchów i dążeń stanu robotniczego i wie, jak z nimi walczyć, skutecznie. Dzieje tej walki, od wieków się toczące, są zawsze interesujące. Znacznie mniej interesująca jest walka głupich. Nieinteligentny kołtun, nierzadko przemysłowiec i fabrykant, natykał się frazesów z prasy endeckiej i różnych tygodników i plecie niestworzone głupstwa, że Polskę zgubił rząd Moraczewskiego, a następnie doprowadził do ruin Piłsudski. Grabski, który go trapił podatkami, to już tylko niby nieszczęśliwa ofiara w łańcuchu przyczynowym, na którego początku stoją ci „lotrzy”, „lobuzi” — jak ich pięknie nazywają.

Wszelka dyskusja z takim tępotnym durkiem jest zupełnie niemożliwa, bo żaden argument nie trafia do jego zakutej głowy. Przeszły te słowa miał okazję rozprawiać z przedstawicielami takich sław z b. Króle-

stwa i z b. Księstwa i rzeczywiście trzeba użyć całej siły, żeby nie wybuchnąć i przyzwyciężenie dyskusję zakończyć uwagą o pogodzie. Trudno deliberować z kimś, kto właściwie tęskni do dawnych dobrych czasów.

Z tymi ludźmi dyskusja istotnie jest trudna, a także ulotki komunistyczne są tylko wodą na ich młyn.

Im odpowiadają w sferach robotniczych ciemne jeszcze masy, słuchające chętnie bredni o mołochu kapitalistycznym, wysysającym krew robotników, masy, przekonane, że walczyć tu można tylko konspiracyjnie drogą zamachów na państwo, hodujące rzekomo burżujów. I do tych mas, dających się brać na hasła radykalne, trudno dotrzeć jakimiś argumentami i z nimi odciekawa się rozmowy i człowiek ma ochotę odwrócić się na pięcie. Ale tego czynić nie wolno. Przepaści społeczne, kopane przez agitatorów z obu stron, trzeba usuwać. Trzeba oświecać i burżujskich kołtunów i ciemne głowy robotników. I tu promień oświaty będzie najskuteczniejszą bronią i najlepszym środkiem zaradczym.

Z nad modrego Dunaju.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

CUDZOZIEMCY W AUSTRII. — WYBÓR ZAWODU KOBIECEGO. — OFIARY UPALÓW.

Wiedeń, w lipcu.

W austriackiej Radzie narodowej wniesiono projekt, domagający się nieudzielenia więcej w Austrii posad cudzoziemcom, ze względu na wielką liczbę bezrobotnych. Pracodawcy wiedeńscy otrzymać mają polecenie przedłożenia władzom spisu tych wszystkich urzędników i funkcjonariuszy, którzy otrzymali w Austrii zajęcie po pierwszym styczniu 1919 roku. Ci, którzy przed tym

terminem otrzymali jakąkolwiek posadę, mają ją zatrzymać dalej.

Rozporządzeniem tem zostałyby więc dotknięte tych 120 tysięcy cudzoziemców, pracujących obecnie w przedsiębiorstwach wiedeńskich. Nie dotyczyłoby ono tylko układów między państwowych co do przyjmowania robotników zagranicznych, głównie sezonowych.

Austria zabiera się więc, jak widać energicz-

CARLO DADONE.

Niepokonany.

Przełożył ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Po lekkim ukłonie powitalnym, rzekł on z wyszukaną grzecznością:

— Widzi pan, oto jestem! Miło mi powiedzieć panu: — dobry wieczór!

Opadłszy w tył mego fotelu, zupełnie sił pozbawiony, patrzyłem przerażonym wzrokiem na tę zjawę i zdawało mi się, że niszczeję. Potem podniosłem się, wyteżając ostatek mych sił, aby, o ile zdołam zpać tę upiora tego wypędzić. Ale on, Gaston O'Connell, poklepał mnie po ramieniu, nazwał mnie — śmiejąc się — swym przyjacielem i zapewnił mnie, że przez czas jakiś z własnej woli chce jeszcze pozostać w więzieniu.

Prawie nie zdawałem sobie sprawy z tego, co czynię, nacisnąłem guzik elektryczny dzwonnka, aby przywołać mego służącego, a następnie strażę i dozorców. W tej chwili rozebrzmiał donośnie na alarm dzwoniący i sygnały na trąbkach straży, czem dawano znać o ucieczce jednego z więźni. A tym uciekinierem, czyż trzeba zaznaczyć? — był ten niesamowity O'Connell, którego wciąż miałem przed oczyma, z jego spokojnym uśmiechem, tak, można by było

powiedzieć, będącego panem mej woli i mego ducha!

Poszedł jednakże natychmiast ze strażą i dozorcami, gdy się zjawili na głos mego dzwonnka i spokojnie dał się zaprowadzić do celi. A jednak opuścił ją był, nie otworzywszy ani jednych drzwi ani jednego zamku, wyszedł, mimo czujnych oczu strażników, którzy przelęknieni przysięgali na wszystkie świętości, że zniknięcia jego nie zauważyli aż dopiero wtedy, gdy cela jego była całkiem pustą.

Dlatego to, panowie, panie Lovelace i panie inspektorze Bloomfield, powiadam, że wszystko, co się odnosi do tych niesamowitych wydarzeń oraz zbrodni, której sprawcy szukamy, przynajmniej na razie, w zupełnej tajemnicy zatrzymane być musi, gdy inaczej niczego się nie dowiemy.

Ten człowiek nigdy nie ulegnie naszej mocy i nigdy go nie pokonamy. O tak, gdybym ja sam jedynie był to wszystko widział i słyszał, wówczas byłbym sobie powiedział, że miałem halucynację, albo że zwarzjowałem! Ale oto są strażnicy i dozorczy, co również to wszystko widzieli. Ci zaprzysięgli mi w tej sprawie gotowe milczenie!

A teraz, co do pana, panie Lovelace, życzę panu zwycięstwa, ale w żaden sposób nie mogę w nie obecnie uwierzyć!

Mój zegar w biurze nie dokończył je-

szcze bić jedenastą, gdy bezwiednie się ogłodałem, siedząc przy biurku i nagle, z nieznanego powodu uczulem się silnym i pewnym siebie, jak gdybym opanował zupełnie moje zdenerwowanie. W tem — wpłynęły się owe oczy na nowo w moje, jak to mi się kilkakrotnie tego popołudnia wydawało. Ale teraz były one żyjące, rzeczywiste i — stawały się duże, coraz większe i lśniły, a razem z tem oczyma ukazał się ów szczególny uśmiech, specjalny uśmiešek i blada twarz, zarysy, cała jego postać, słowem on sam z krwi i ciała!

Stary dyrektor więzienia przestał mówić, sędzia śledczy i inspektor w zamyśleniu pochylili głowy, kancelista nieprzytomny w próżnię jakąś wpił oczy, zaś dwaj strażnicy wydawali się zmagać z silnym naporem przerażenia, które nimi owładnęło.

— W pierwszej chwili okazuje się niebywałem to wszystko, co nam pan opowiedział, czcigodny panie dyrektorze, przemówił wreszcie sędzia śledczy Lovelace. Nie mogę sobie wprawdzie tego zdarzenia jasno wytłumaczyć, ale możnaby je w ostateczności uznać za nęzwyczajny wypadek autosugestji. Mimo to dojdziemy jednakże do celu i zdemaskujemy oszusta. Proszę nam również powiedzieć, drogi panie Bochmayr, czy drugi oskarżony o tę samą zbrodnię, mąż ofiary, niejaki Piotr Makulay — —

(C. d. n.)

nie do obcych, których pragnie pozbyć się jak najprędzej, odbierając im możność zarobku. Rzecz bowiem naturalna, że cudzoziemcy ci, nie mając pracy, opuszczają granice Austrii niby dobrowolnie, lecz w gruncie rzeczy przymusowa.

Ale i inne jeszcze troski mają tak obcy, jak też i „tubyki“ rodzaju żeńskiego. Oto po ukończonym obecnie roku szkolnym każda z pańienek lanie sobie główkę nad wyborem przyszłego zawodu, tak koniecznego wobec dzisiejszych ciężkich warunków życiowych i modnej emancypacji.

Większa część młodzieży żeńskiej wybiera modniarstwo i krawiectwo jako zawody najbardziej popłatne, jak również i pielęgniarstwo.

Natomiast najtrudniejsza sprawa jest z dziewczętami o wykształceniu średnim lub wyższym, dla których trudno znaleźć zajęcie odpowiednie ze względu na redukcję w biurach, poczynione z powodu stagnacji finansowej. Zdarza się też bar-

dzo często, że panny te przyjmują w braku innego zajęcia posady sprzedawaczek sklepowych, dorabiając się w miarę swych zdolności wcale ładnego awansu.

Jednak jeszcze ładniejszego awansu doczekać się może ten, kto w upalny dzień, skacząc w modre fale Dunaju, niepomny przestróg, zapuszcza się w głębie, z której więcej żyw nie wraca.

Kroniki policyjne donoszą codziennie prawie o wypadkach śmierci, spowodowanej lekkomyślnością kąpiących się, a nie znających dobrze terenu. Wszelkie próby ratunku okazują się prawie zawsze bezskuteczne, gdyż pomoc przychodzi z reguły po niewczasie.

Nagrzętno ostrzegają pisma wiedeńskie przed zdradliwymi głębiami Dunaju. Ludziska robią dalej swoje i, szukając gruntownej ochłody — topią się.

Mieczysław Lisowski.

Białoruś sowiecka ginie od chorób i zarazy.

Ogłaszane co pewien czas statystyki urzędowe komisariatów republik sowieckich są najlepszym materiałem informacyjnym dla postronnych obserwatorów tego nowego i ustawicznie eksperymentującego państwa. Oczywiście, ze statystyki te, o ile chodzi o ujemne strony do propagandy Sowietów zagraficą, zawsze są o 50 proc. złagodzzone. Pomimo tego niejednokrotnie cyfry, podawane z taką tendencją, malują przeraźliwy obraz życia w teni piekła komunizmu.

Ostatnio otrzymaliśmy ogłoszoną przez sowiecki komisariat ochrony zdrowia statystykę stanu zdrowia na Białorusi sowieckiej za miesiąc maj br. Według tych danych zarejestrowano 1020

wypadków tyfusu płamistego, 3775 odry, 4190 dżyfterytu, 6011 grypy, 5256 malarji, 5415 gruźlicy, 446 jaglicy, 5456 świerzba i 253 wodowstrętu. Na ogółem 31.922 wypadków chorób zakaźnych epidemicznych w miesiącu maju około 18 tysięcy osób zmarło, tj. blisko 60 proc.

Jeśli tedy przyjrzymy pod uwagę zupełnie zaniedbane wsi Białorusi sowieckiej pod względem pomocy sowieckiej, to na 25 miast białoruskich statystyka ta jest obrazem kraju śmierci. Nikt bowiem nie liczy ani nie wie nawet, ilu chłopów zginęło z brudu, głodu i od epidemii — w za padłych błotach i puszczech białoruskich. (T).

Zakończenie lotu Moskwa-Pekin.

Z Pekinu donoszą że przybyli tam już wszystkie sześć samolotów sowieckich z Moskwy, odbywających wielki raid napowietrzny długości 7 tysięcy kilometrów. Celem tego przelotu była demonstracja lotnictwa sowieckiego, propaganda polityczna sił zbrojnych Sowietów na wschodzie Azji i w Chinach. Samoloty te wszystkie są konstrukcji sowieckiej — łącznie z motorami, wyprodukowanymi w fabrykach „Krasnyj Putilowicz“.

Jednym z lotników był Polak, niejaki Tomaszewski, na aparacie „Strzelec lotewski“. Przelot przez tałgi i pustynię Gobi stanowi ważny etap w rozwoju lotnictwa sowieckiego.

Niezależnie od demonstracji wojskowej lotnicy sowieccy zամամifestowali wobec państw za-

granicznych w Pekinie przez złożenie specjalnej wizyty generałowi Fyn—Juj—Siana w jego kwatery głównej. Sowieckim lotnikom towarzyszył pełnomocnik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych Baw. Dla uczczenia Sowietów gen. Fyn—Juj—Siana urządził przegląd wojsk. Po rewii generał chiński przemawiał do swych żołnierzy, odnosząc się wrogo do zagranicznych państw, a podkreślając wielką przyjaźń Chin do Sowietów. Dla celów propagandy sceny z rewii zostały zdjęte na film.

Członkowie raidu zostali odznaczeni „orderem czerwonego sztandaru“ oraz otrzymali tytuł honorowy „zasłużonego lotnika“ (T).

Trzydziestokrotna kara śmierci.

MORDERCA TYSIĄCA LUDZI, KORNIŁOW, SKAZANY NA TRZYDZIESTOKROT-
NĄ KARĘ ŚMIERCI TAK WYMYŚLNĄ I POTWORNĄ, JAK POTWORNEMI BYŁY
JEGO ZBRODNI.

(?) Władze chińskie straciły w zeszłym tygodniu osławionego bandytę i mordercę Kornilowa, który przez szereg lat był postrachem Chin, zwłaszcza Szarbina i jego okolic. Grasował bezkarnie jako szantaży sta, złodziej, bandyta i morderca, wymykając się władzom ze zręcznością kota, który — gdy wpadnie — to zawsze na równe nogi i pędzi dalej.

Kornilow posiadał w najwyższym stopniu sztukę transformacji. Zmieniał wygląd dowolnie i to w sposób tak doskonały, że mógł spacerować sobie spokojnie po ulicach Szarbina i prosić o ogień policjanta, któremu dzień przedtem wymknął się z rąk. Z uśmiechem, nie spiesząc się wcale, przechodził obok słupów, do których przyklepione były li-

sty gończe z jego podobizną. Stawał przed nimi i odczytywał je bez obawy, że ktoś mógł by go poznać.

Jaka to była kreatura, niech posłużą za przykład następujące fakty.

Razu jednego dowiedział się, że kasjer pewnego banku przechowuje zawsze u siebie w domu znaczniejsze sumy. Zawiera z nim znajomość, oczywiście pod przybranym nazwiskiem i stosownie ucharakteryzowany, zdobywa tegoż przyjaźni i odtąd stał przebywa jako intymny gość w domu kasjera.

Jednego wieczoru siedzi on przy stole kasjera w tegoż domu, obecną była także żona gospodarza, gdy naraz kasjer zaczyna opowiadać ze wstrętem o potwornych zbrodniach Kornilowa.

Najspokojniej w świecie tenże odpowiada: „Jestem Kornilow“. Wstał, podjął ze stolika obok młotek, który przypadkowo tam leżał i motkiem tym zabił kasjera i tegoż żonę, obrabował i zniknął.

Nie znał litości, nie umiał być wdzięczny tym nawet, którzy uratowali mu życie. Zaświadczy o tym fakt drugi:

Jak to już nieraz się zdarzyło, otoczyła go znów policja i chciała ująć. Ostrzeżliwie się wycofał się z zasadzki i choć ciężko ranny, zdołał zbiedz i ukryć się w chacie chłopskiej. Przyjęto go (dał im woreczek złotych monet) pielęgnowano w chorobie i ukrywając przytem tak sprytnie, że policja nie wpada na trop.

A Kornilow, gdy tylko wylizał się z ran, zabił chłopca, jego żonę i córkę, obrabował, puścił chałupę dymem i uciekł.

Wreszcie udało się policji złapać tego potwora. Odstawiono go do sądu pod silną eskortą, skutego na rękach i nogach. Ostrożność ta nie była wcale przesadzoną. Na ulicy przed bramą sądu, przesunęła się obok niego jakaś kobieta. Mimo straży udało się jej wcisnąć mu do rąk mały rewolwer. Choć skuty, zdołał zastrzelić kilku konwojujących go strażników i uciec przy pomocy swoich ludzi z bandy, którzy rozstawieni na drodze, którego go prowadzono, potrafił steroryzować przechodniów, a nawet konwojujących go policjantów i dopomóc mu do ucieczki.

Brawura jego nie miała granic. Raz zwrócił się do kinowego operatora, aby zrobił zdjęcie jego i jego towarzyszy podczas zainspirowanego włamania. Powiedział, że mu to potrzebne do przedstawienia teatralnego. Zbrali się też wszyscy w atelier fotografa mężczyźni i kobiety, lecz już policja czuwała. Otoczono bandę i dano do nich ognia, gdy do brawolnie poddać się nie chcieli. Jeden z bandytów padł trupem na miejscu. Kornilow, siłacz olbrzymi, porwał jedną z kobiet i trzymając ją przed sobą jak tarczę, próbował uciec. Lecz już dziesięciu policjantów otoczyło go, związało i związanego wrzucili do zamkniętego wozu. Sześciu uzbrojonych policjantów wsiadło z nim razem i tak go odtransportowano do więzienia.

W więzieniu był stale związany i skuty a dnem i nocą czuwała przy nim straż z na bitymi rewolwerami grożąc, jeśli najmniejsze zrobił poruszenie.

Kornilowa skazano na powolną śmierć. Trzy godziny skazany musiał wisieć głową w dół, potem, gdy stracił przytomność, cięcono go i na nowo poddawano tym torturom. Wkońcu trzydzieści razy powtarzano egzekucję wieszania prawidłowego na szubienicy. W ostatniej chwili zdejmowano pętlę, cięcono i nazajutrz powtarzano to samo. Tak przez trzydzieści dni. W trzydziestym dniu egzekucję doprowadzono do końca.

Jak się „uczą“ polskie dzieci w Sowjetach.

Czytając polską prasę, wydawaną w sowieckiej Białorusi lub na Ukrainie, możnaby nabrać przekonanie, że istotnie element polski posiada w Sowietach pewne uprawnienia i może korzystać z urządzeń szkolnych. Tak przynajmniej głoszą artykuły programowe, — pochodzące od redakcji. Tymczasem wręcz przeciwnie mówią korespondencje ze wsi. I tak np. ostatni Nr. „Młota“ mińskiego podaje szumną wiadomość: „Budowa szkół“, jak to wydział komunalny okręgowego ko-

mitetu wykonawczego w Bobryjsku zawarł umowę z „Gostrojem” (państw. budownictwo) w sprawie budowy szkół miejskich na sumę 8.000 rb. (siec!). Próż tego wydzielono komisję, która zbadała stan budynków szkół miejskich. Komisja zażądała od okr. komitetu Wykonawczego powiększenia budynków szkolnych o 23 sale szkolne.

Również pocieszająco może wyglądać wiadomość, że w Bobryjsku nastąpiło zakończenie nauczycielskich kursów letnich dokształcających — jakoby kurs ten skończyło 82 nauczycieli.

Tymczasem zupełnie inaczej opisuje niejakiego Żółtak życie szkolne polskiej młodzieży w szkole sowieckiej, we wsi Borsuczyna okręgu bobrujskiego. Pierwsze słowa tej korespondencji ujawniają istotę rzeczy: „Szkoła wali się!”. Autor tej korespondencji bez ogródek pisze, że budynek szkolny, dawny dom ziemianina Michniewicza, został przez sowiecką gospodarkę doprowadzony do ruiny. „W domu tym karmiono świnię i dlatego zgnyły podłogi. Pieniądze, które zbiera się u chłopów na remont, znikają gdzieś. Za to jednak w szkole pije zżęsto młodzież wespół z nauczycielką wódkę. „Sillsowjet” (rada gminna) popiera tę nauczycielkę, zamykając oczy na wszystko, co się w szkole i w pracy nauczycielki dzieje. Szkoła wali się, i jeśli nie zwróci się na to uwagi, będzie wnet niezdatną na cele szkolne”.

Przypuszczalnie obrazek ten o świniach i nauce polskich dzieci — oraz o orgiach nauczycielki sowieckiej, która zamiast być przykładem dla młodzieży pije w szkole z chłopakami wiejskimi wódkę — a sowiet wsiowy taką „nauczycielkę” popiera — bo zapewne ma z tego powien użytek, aż zbyt dosadnie maluje obecny stan szkolnictwa mniejszości polskiej na Białorusi sowieckiej.

I dziwić się wprost wypada, że Sowiety, prowadząc w ten sposób deprawującą politykę względem młodzieży polskiej narodowości — opartą w zupełności na wzorach polityki carskiej, ośmielają się podnosić sztandar — nowe hasła o uprawianiu mniejszości narodowych w Polsce. Istotnie, biedni byłiby ci Białorusini i Rusini w Polsce, gdy by w ten sposób, przy pomocy polskiego rządu, narodowości te miały kształcić swoją młodzież wraz ze świniami i pijącą wódkę nauczycielkę.

A jednak, pomimo iż szkoły mniejszościowe mają w Polsce wszelką opiekę i prawa — sowiety stoją demagogicznie w obronie tych narodowości i rzucają oszczerstwa na Polskę w szeroki świat. (T).

Najlepsza kucharka na świecie.

Smakosza twierdzą ogólnie, że wyrafinowanie dobrym kucharzem może być mężczyzna i że kobieta, na tem polu pracy nie może się z nim mierzyć. Wszystkie te twierdzenia zawiodły wobec rzeczywistości. W Paryżu w obecności najsłynniejszych znawców kuchni francuskich i zagranicznych i udziałem przedstawicieli władz odbył się konkurs kucharski, do którego stanęli kucharze z rozmaitych państw Europy. Pierwszą nagrodę przyznano pani Helenie Yvon wraz z orderem Mesit Agricole i półurzędowym tytułem na lepszej kucharki na świecie. Jest ona kierowniczką kuchni w Klubie paryskim, którego członkami w ograniczonej liczbie stu, mogą być wyłącznie dostojnicy państwa i najwybitniejsi obywatele. Należą mianowicie do klubu: prezydenci, premierzy, książęta i specjalnie balotowani milionerzy. Pani Yvon jest znaną w stolicy znawczynią nie tylko kuchni lecz i higieny jedzenia. Z jej zdaniem liczą się uczestnicy narad mających związek ze zdrowiem publicznym.

Jak robiło się „bussines” na procesie w Dayton.



Stół z książkami, urządzony przy bramie budynku sądowego. Wywieszka na kramie ogłaszała: „Tu jest Martina „Pieńko i uniwersytet”, a tu książka Bryana, obrońcy świętości religii.

Sfingowany napad rabunkowy na urzędników poczt.

„Napadnięci” sami zrabowali olbrzymią gotówkę”.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w lipcu. Władze tutejsze zostały zawiadomione o niezwykłej kradzieży. Mianowicie dwaj urzędnicy pocztowi, Udrescu i Diaconescu, mieli z Bukaresztu do Czerniowiec odwieźć worek zawierający wysoką kwotę 2,700.000 lei. Na stacji Buzan zgłosili się oni u naczelnika stacji i ze smieszeniem oświadczyli, że pieniądze zostawili na stole głównego urzędu pocztowego w Bukareszcie i prosili, by telefonicznie zarządzone odpowiednie poszukiwania. Telegram ten wywołał w Bukareszcie

niepowszechnia sensację. Przez całą noc gmach poczty jak najdokładniej przeszukano, jednakże bez rezultatu.

Wobec tego wydano nakaz aresztowania obu wyżej wspomnianych urzędników. Nie spodziewanie zarządzone rewizja w mieszkaniu Diaconescu wydała dodatni wynik, gdyż w skrytce znaleziono schowane 216.000 lei.

Równocześnie uwiadomili no policję czerniowiecką, która obu urzędników-defraudantów aresztowała.

Wojownicza niewiasta i mąż, walczący z prohibicją.

Z CYKLU: „NASI W AMERYCE”.

„Pittsbureczanin” donosi:

Pani Olga Wolska, lat 32, z p. n. 3058 Preble ave, w Woods Run, dzielnicy, która dzięki kilku epizodom i zatargom z policją, zdobyła sobie sławę najbardziej awanturniczkiej kobiety w całym Woods Run, znalazła się znowu w rękach policji w niedzielę nad ranem.

Ostatni epizod, w którym Wolska występowała jako główny bohater, wydarzył się, gdy Wolska zadała swemu mężowi kilka głębokich ran nożem kuchennym w ich mieszkaniu w rezultacie kłótni o jakieś rodzinne nieporozumienie. Zawieziona policją zdołała uratować nieszczęsnego męża i od

stawić go do St. Johns szpitala, a Wolską policja osadziła na stacji policyjnej w Woods Run aż do wyniku śledztwa w tej sprawie.

Wolska po raz pierwszy zwróciła na się publiczną uwagę dnia 23. marca br., gdy zadała mężowi 37 ran nożem w napadzie zazdrości, kiedy dowiedziała się, że Wolski miał się słodko uśmiechać do pewnej wdówki, zamieszkałej w sąsiedztwie. Dnia 24. czerwca weszła ona do jednego z salonów przy Preble ave, i gdy znalazła tam męża pijanego, zniszczyła urządzenie, potłukła lustro, wyłamała drzwi i ogólnie zrobiła szkody na kilkadziesiąt dolarów. W końcu stłukła wielką butelkę,

W jutrzejszym
numerze =

„Wieczek“

pismo poświęcone naszej młodzieży.

zawierającą książeczkę, o głowę swego męża.

Podczas przesłuchania w Common Pleas Court, dnia 1. lipca w sprawie zmuszenia Wojskich do opuszczenia zajmowanego przez nich mieszkania, kilku ze świadków zeznało, że Wojski miał się chwalić, że może łamać prawo prohi-

bicyjne, gdyż przekupił policję i ta się nim opiekuje. Gdy o jego zeznaniu dowiedział się inspektor policyjny z Woods Run dzielnicy, urządził najazd na mieszkanie Wojskich, skonfiskował kilka galonów książeczek i aresztował Wojskiego pod zarzutem łamania praw prohibicyjnych.

Dwa zajścia na placu Marjackim.

Konny i pieszy policjant oraz rowerzysta w pościgu. - Włamywacz z brownielem. - Ten, który sędziego śledczego zamknął na klucz.

(d) Wczoraj plac Marjacki był widownią niezwykłego pościgu. Oto placem tym od ulicy Kopernika ku ulicy Boimów uciekał jakiś wyrostek, za którym obok konnego policjanta pędził pieszy posterunkowy i jakiś rowerzysta, a za tymi tłum ludzi, wołający: „trzymaj!“ I wreszcie uciekającego u wylotu ulicy Boimów zdolano przytrzymać.

Na inspekcji piątego komisariatu przy ul. Jachowicza, pokazało się, że jest to Karol Bielski, były służący w kawiarni „De la Paix“, który już dawno został stamtąd wydalony za niewłaściwe zachowanie się. Gdy w międzyczasie popełniono w tej kawiarni dwa włamania, drobne kradzieże, a nadto Bielski u kilku dostawców kawiarnianych pobrał różne drobiazgi na rachunek kawiarni, właściciel tejże p. Michał Landes zabronił mu odwiedzania innych pracowników, u niego zajętych. Z tego sobie Bielski nic nie robił i dalej tam przychodził. — Wczoraj p. Landes spotkał Bielskiego na służbowych schodach i kazał go aresztować. Bielski, mając na sumieniu wiele grzechów, próbował zatem zbiec i z tego powodu odbył się za nim taki pościg.

Prawie równocześnie drugi wypadek, jaki miał miejsce z włamywaczem obok sklepu pod firmą „Andre“, spowodował na placu Marjackim jeszcze większe zamieszanie. Tu dwaj subjeckci tej firmy, Józef Schneider i Stanisław Hirschhorn, przytrzymali jakiegoś osobnika, który usiłował włamać się do wystawy sklepu. To też właściciel sklepu p. Karol Starck polecił przyaresztować tego osobnika.

Przywołany posterunkowy Tomczak przytrzymanego zabrał ze sobą i prowadził go do policji ulicą Rutowskiego. Nagle osobnik ten usiłował zbiec w ulicy Kilińskiego, lecz Tomczakowi udało się go przytrzymać przy pomocy st. posterunkowego Tomaszewskiego.

W policji pokazało się, że jest to jej dobry znajomy, Antoni Grabowiecki, były student uniwersytetu, liczący lat 30, zamieszkały stale w Samborze, który od dłuższego czasu jest specjalistą w otwieraniu wystaw sklepowych. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim browning z sześciu nabojami, z których jeden był wprowadzony do lufy, duży złodziejski scyzoryk, kawał sznura i specjalny klucz do otwierania wystaw sklepowych.

Ciekawem jest to, że znaleziony przy Grabowieckim browning jest opatrzony tym samym numerem, z jakim u rusznikarza Jankowskiego przy ul. Czarnieckiego został skradziony browning z jego sklepowej wystawy. Grabowieckiego, który powiada, że w sklepie „Andre“ chciał sobie „kupić“ spinki i kołnierzyk, osadzono w areszcie policyjnym.

Wreszcie dodać należy, że Grabowiecki przed kilku tygodniami był również aresztowany i odstawiony do sądu karnego przy ul. Batorego. Tam, gdy go dozorca więzienny sprowadził do przesłuchania do sędziego śledczego, Grabowiecki skorzystał z chwilowej nieuwagi, wybiegł na korytarz i sędziego z dozorcą zamknął na klucz, jaki znajdował się danej chwili w drzwiach. Później jednak został przytrzymany.

17-ty dzień rozprawy. Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mykietyń, Kornhaber, Jaeger, Glasermann, i Dwornicki przed sądem.

W dalszym ciągu swych zeznań, złożonych na wczorajszej rozprawie,

świadek Piątkiewicz,

podinspektor policji politycznej w Warszawie, podał, iż przy prowadzeniu dochodzeń kierowały nim dwie koncepcje: jedna, że zamach mógł być uplanowany przez naciona-

listów, druga, że mógł wyjść z pośród terrorystów. Należało się przytem liczyć z możliwością, że jedna lub druga strona będzie usiłowała wpływać na tok dochodzeń w celu zmylenia śladu i odwrócenia od siebie uwagi. O tych swoich koncepcjach i przypuszczeniach świadek zawiadomił swą władzę prze-

łożoną, która aprobowała jego punkt widzenia, zgodziła się również na wdrożenie poszukiwań za Pańczyszynem.

Na zapytanie, czy Mykietyń udzielił mu bliższych informacji

w sprawie Fidyka,

świadek oświadczył, że Mykietyń mówił mu o nim. Podał, mianowicie, że Fidyk pracował u jakiegoś nożownika we Lwowie i zakomunikował mu jego poprzedni adres, który świadek istotnie sprawdził, lecz Fidyk już tam nie mieszkał. Wtedy Mykietyń wspomniął mu, że Fidyk ma krewnych w okolicach Tarnowa i radził szukać go tam lub wśród towarzyszy partyjnych. Dopiero później świadek otrzymał wiadomość, że Fidyk znajduje się w Charkowie i że zajmuje tam pewne stanowisko. Z tego, co świadek dowiedział się o Fidyku, wynika, że jest on działaczem terrorystycznym.

W kwestji, na co Mykietynowi był potrzebny

paszport na nazwisko Jankowskiego, świadek wyjaśnił, że chodziło o bezpieczeństwo jego osoby, a więc by mógł zamieszkać we Lwowie lub gdzieindziej pod innym nazwiskiem, nie swoim własnym. Jako Jankowski mógłby być czuć się bezpieczniejszym, niż jako Mykietyń, na którego, jako na konfidenta policji, komuniści mieli już oko.

Bardzo szczegółowo opowiadał świadek o poszukiwaniu

Łotockiego,

Od Mykietyna dowiedział się świadek tylko tyle, że jest to robotnik browarniany, ale adresu jego nie znał. Na polecenie świadka, żeby mu wyszukano Łotockiego, funkcjonariusze policji lwowskiej sprowadzili najpierw jakiegoś studenta, który jednak nie umiał nic powiedzieć. Potem sprowadzono drugiego, człowieka czterdziestokilkuletniego. Mykietyń był ukryty obok i miał przyrzeczyć się mu przez uchylone drzwi. Ale przypadkowo zdarzyło się, że ów Łotocki zajrzał do pokoju, w którym znajdował się Mykietyń i możliwe, że go widział. Świadek uderzyło, że Mykietynowi bardzo nieprzyjemne było to przypadkowe spotkanie, choć Mykietyń powiedział, iż Łotocki go nie widział. Ów Łotocki podał, że zna Mykietyna i Pańczyszyna od dzieciństwa, ale zaprzeczył, jakoby spotkał ich w dniu zamachu. Natomiast Mykietyń powiedział świadkowi, że Łotocki mówił z nim wtedy. Św. nie chciał jednak robić konfrontacji, aby nie zdradzić obecności Mykietyna, którego potrzebował jeszcze i wypuścił Łotockiego po przestępstwie. —

Zainteresowanie budziły zeznania świadka, dotyczące

terrorysty Charkiwa,

jako trzeciego z owej czwórki, która wyjechała ze Lwowa do Warszawy w celu wykonania tam zamachu na więzienie wojskowe. O tym Charkiwie mówił Mykietyń, który nie znał go wprawdzie osobiście, ale wiedział, że był we Lwowie i następnie wyjechał. Na żądanie obrony świadek podaje rysopis Charkiwa, a to na podstawie fotografii i opisu, dostarczonego przez Pańczyszyna.

Na zapytanie obrońcy dra Landaua, czy w Warszawie sprzeciwiano się wyjazdowi Prezydenta Wojciechowskiego do Lwowa...

Kupujcie **Lukaschik'a** **Kupujcie**

Mydło „Młotek i Perlik“

pod gwarancją czyste.

REPREZENTACJA DLA MAŁOPOLSKI:
EDWARD STEIN, KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 7.
Reprezentacja na Lwów i okolice: LEON BERGMAN, ul. Sykstus'a 48.

2080

świadek odpowiada, że tak było istotnie, ale ze Lwowa

zapewniono o bezpieczeństwie

dla Prezydenta. To zadecydowało o postawionym już wyjeździe. Dodaje przytem świadek, że przydzielona do osoby Prezydenta brygada bezpieczeństwa nie dostała na usiugi koni od policji lwowskiej i musiała chodzić pieszo.

Stwierdził dalej świadek, że w kołach warszawskich mówiono, iż śledztwo w sprawie zamachu oddano

w nieodpowiednie ręce,

gdyż nie policji politycznej, jak należało, lecz policji kryminalnej, która dla takich spraw jest niekompetentna.

Nastąpił cały szereg pytań ze strony obrony, które jednak przewodniczący Trybunału w przeważnej części uchylał jako nieistotne lub nienadające się do wyjaśnienia. —

Dało to powód obrońcy drowi Landauowi do wygłoszenia ostrego przemówienia, w którym sprecyzował stanowisko obrony i zaatakował Trybunał za niedopuszczanie do spełniania ciężących na niej obowiązków.

Trybunał udał się na naradę, w której zatwierdzono decyzję przewodniczącego, uchylającą niektóre pytania oraz uchwalono obrońcy dr. Landauowi wyrazić nagane za to użycie w jego przemówieniu pewnych niedopuszczalnych zwrotów, skierowanych przeciwko Trybunałowi.

Po zakończeniu przesłuchania podinspektora Piątkiewiczza zawezwano jako świadka

Klarę Hischową,

szwagrową osk. Kornhabera. Świadek ten jednak na podstawie przysługującego mu prawa oświadczył, że uchyla się od zeznań.

Na tem rozprawę wczorajszą zakończono. Następną dzisiaj.

Fabrykanci banknotów dol.

Oszuści wytudźli też towary, jako członkowie bolszewickiej bandy dywersyjnej. Wszystkich aresztowano we Lwowie.

(d) Już w wczoraszym numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy o wyrafinowanym oszustwie, uprawianem na tle odbijania dolarów przy pomocy smarowania banknotów „maścią“ i prasowania tychże w specjalnej „prasie“ elektrycznej. Fabrykacja taka miała odbywać się we Lwowie, w mieszkaniu Wolfa false Wilhelma Horna, kupca z Piotrkowa.

Toteż po przeprowadzonym dochodzeniu w lwowskim policyjnym Urzędzie śledczym aresztowani zostali Dawid Bursztejn z Włodzimierza Wołyńskiego; Dawid Holzman, zam. przy ul. Nienckiego 6; Bernard Beer, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 35; Izak Ger, zam. przy ul. Gródeckiej 51, a także współpracujący z nimi Wolf Horn.

Wszyscy oni zostali aresztowani za cały szereg oszustw na szkodę kupców bielskich, lwowskich i z innych miast, popełnionych przez to, że w celu rzekomo odbijania dolarów wytudźli od poszkodowanych większe ilości dolarów, a następnie zawiązywali, że pieniądze w czasie eksperymentu spaliły się. W rzeczywistości zaś pieniądze to wykradali i zatrzymywali dla siebie.

Oszustwo swoje dokonywali w ten sposób, że obrabiany przez nich „klient“ przynosił ze sobą banknoty. Te oszuści wsadzali do koperty, a ją na cztery godziny pod prasę, w czasie czego z oryginałów miały odbić się fałszywkaty. Lecz równocześnie przy tej manipulacji, sprytnie podsuwali pod prasę drugą kopertę, rzygotowaną już z ka-

walkiem spalonego papieru, aby po upływie czterech godzin oczekującemu przy prasie „klientowi“ pokazać, że banknoty spaliły się, wobec czego eksperyment trzeba powtórzyć, aby „klient“ odbił się na stracie. Później ta sama historia powtarzała się przy następnych eksperymentach.

Ponadto wszyscy aresztowani, przedstawiający się jako wielki kupcy rosyjscy i członkowie bolszewickiej bandy dywersyjnej, naciągali nawet groźbami kupców w Łodzi i Bielsku na wagonowe dostawy tekstyliów, wełny i przędzy. Należytości zaś pokrywali fałszywymi weksłami. Otrzymane towary następnie sprzedawali o 60 procent poniżej cen zakupu, uzyskane zaś pieniądze w ten sposób zatrzymywali sobie.

Na czele tej całej szajki stał Wolf Horn, który także dopuszczał się szantażu na własnych spółnikach. Tych rzekomo Horn do wszelkich przestępstw nakłaniał przez sugestję i nawet w tym celu trzymał ich pod zamknięciem i bił. Wreszcie stwierdzono, że Horn dopuścił się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na swych spółnikach Burszteinie i Holzmanie, którzy musieli się leczyć przez kilka miesięcy w szpitalu.

Dochodzenia w tej sprawie dalej jeszcze prowadzi nadkom. Kozakiewicz, szef urzędu śledczego, a jak się dowiadujemy odnośnie do tych oszustw mają dziś nastąpić dalsze aresztowania.

NADESLANE.

Operator **Dr. D. Sassower**
ordynuje Lwów, Kollataja 7. 1956

Ostatnia sposobność wzbożacenia się.

Główna wygrana **350.000** złp.

Wygrane w złotych: **200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 10.000, 5.000, 2.000** i t. d.

Giągnienie klasy V-tej Polskiej Państwowej Loterii klasowej trwa cały miesiąc od 6. sierpnia do 5. września b. r.

Losy są do nabycia u firmy;

„**NADZIEJA**“, Lwów, Sykstuska 6.

Ceny losów: Czwartka zł. 40.—, połówka zł. 80.—, cały zł. 160.—. Zamówienia listowne załatwia się odwrotną po. ztą. 25517

Wyciąć i wysłać

Karta zamówień.

„Nadzieja Lwów, Sykstuska 6. — Niniejszem zamawiam . . . losów ćwiartek po zł. 40.—, . . . losów połówek po zł. 80.—, . . . losów całych po zł. 160.—. Należytość złotych . . . przesyłam **równocześnie** przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko,
Miejscowość
Adres

Echa wielkiego skandalu alkoholowego w Ameryce.

Surowe śledztwo przeciw urzędnikom kontrolnym.

(?) W sprawie wykrycia spółki handlowej dla przemycanych spirytualji w Nowym Jorku (w jednym z poprzednich numerów „Wieku Nowego“, pisaliśmy o tem) donoszą dzienniki amerykańskie, że departament prawny wytoczy teraz śledztwo w 70 miastach 29-ciu stanach Ameryki. Dotyczy to przede wszystkim czynności urzędników prohibicyjnych. Departament prawny doszedł do przekonania, że urzędnicy ci nie dbają o surowe przeprowadzenie prawa o prohibicji i nie sprostali swemu zadaniu. Przyznaje też, że w tej dziedzinie panują istne orgje i najohydniejsza korupcja, że urzędnicy prohibicyjni nie godni byli zaufania, jakie rząd miał do nich, że w najlepszym razie okazali swe niedołęstwo. W końcu oświadcza departament prawny, że należy jak najspieszniej przystąpić do reorganizacji całego aparatu administracyjnego, jeżeli ustawa prohibicyjna nie ma być tylko farsą,

Dwustu urzędnikom wytoczono już dyscyplinarkę.

Fiasco dotychczasowej administracji jest wprost konieczne.

Po raz pierwszy we Lwowie.

W Kinoteatrze „Pas”

— Monumentalny, jednoseriowy film w 6 wielkich aktach p. t.

„WŁADCZYNI SAHARU” NAPIERKOWSKA

W głównej rol słynna odtwórczyni tytułowej roli w „Atlardyzie”

Nieuchwytni bandyci.

Wszelkie możliwe środki przeciw dwu śmiałkom.

Nasz korespondent donosi z Bukaresztu: Jakkolwiek rozwinęto olbrzymią akcję pościgową za bandytami Tomescu i Munteanu, nie udało się ich dotychczas schwycić. Cały wielki aparat wojskowy nie może dać rady dwu ludziom. Przewężone lasy i pomoc ludności zapewniają ściganym wyższość nad ścigającymi. Rząd wyznacza już premje dla chłopów za udział w pościgu i wydał odezwę, wzywającą ich do „wypełnienia patriotycznego obowiązku”. Księża i nauczycieli

pouczono, aby w tym duchu działali na ludność. Zandarmi i żołnierze, którzy się przyczynią do ujęcia bandytów, otrzymają specjalne premje.

Wszystko to narazie wywiera na ludność wprost przeciwny skutek, gdyż mimo woli wpaja w nią przekonanie, iż dwaj ludzie, zwalczani tak mocnymi środkami, muszą być naprawdę niepospolici i godni pojęcia.

Z placu boju w Marokko.

Nowa o enzywa hiszpańska i nowa francuska. — Ostatnie upomnienie. — Abd-el-Krim podejmuje rokowania.

Wiedeń. 27. 7. (PAT). Son. u. Montagsztg. donosi z Madrytu, że generał Primo de Rivera przybędzie w poniedziałek do Tetuanu, gdzie zorganizuje natychmiast nową ofensywę, której celem będzie wypędzenie Rifanów z terytorium hiszpańskiego, podczas gdy Francja ze swej strony rozpocznie nową ofensywę. Zostanie równocześnie podjęta próba obsadzenia Gueshaya.

Paryż. 27. 7. (PAT). Prasa podkreśla polepszenie się sytuacji w Marokku, które tłumaczy się oczyszczeniem od nieprzyjaciela rzeki Uegri.

Paryż. 27. 7. (PAT). „Echo de Paris” donosi, że w razie gdyby Abd-el-Krim nie przyjął warunków francusko-hiszpańskich ma być wystana do niego nota z ostatnim upomnieniem, a o ileby na nią nie odpowiedział, Francja przystąpi do regularnej ofensywy.

Londyn. 27. 7. (PAT). „Times” z Tangeru donosi, że Abd-el-Krim nadesłał odpowiedź na notę francusko-hiszpańską, w której oświadczył gotowość zaprzestania wrogich działań i podjęcia rokowań mających na celu zawarcie trwałego pokoju pod warunkiem, że Francja i Hiszpanja dadzą uroczyście zapewnienie co do niezależności terenu Rifanów oraz, że rokowania odbędą się w Tangerze. Francja i Hiszpanja otrzymała prawdopodobnie tę notę dzisiaj.

Paryż. 27. 7. (PAT). Na Quai d'Orsay nie mają dotychczas żadnej wiadomości podanej przez źródła angielskie, jakoby Abd-el-Krim dał już odpowiedź.

Nowy Jork. 27. 7. (AW). „Times” donosi, iż rząd francuski miał już tę odpowiedź otrzymać.

Zbliżenie francusko-ang. w sprawie paktu gwarancyjnego.

Rząd angielski musi się liczyć z opinią publiczną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Wecie nadeszłych z Londynu wiadomości sytuacja polityczna zmieniła się na niekorzyść ostatniej noty niemieckiej.

W sferach politycznych panuje przekonanie, że Anglja niemal zupełnie przychyliła się do stanowiska Francji. W każdym razie nastąpiło już znaczne zbliżenie poglądów obu państw w sprawie paktu gwarancyjnego.

Ambasador angielski w Paryżu doniósł

Brandowi, że rząd angielski w omawianiu paktu gwarancyjnego musi się liczyć z opinią publiczną w Anglii, która skłania się do francuskiego punktu widzenia oraz opinią domniów, która w tej sprawie są wstrzemięźliwsze. Wobec tego rząd angielski musi dążyć do takiego postawienia sprawy, któreby ograniczało niebezpieczeństwo wojny do minimum. —

Rokowania o pakt gwaranc. mają przebieg zadowalniający

Wywiad z Briandem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Specjalny korespondent „Temps’a” miał rozmowę z Briandem i innymi wybitnymi przedstawicielami rządu francuskiego.

Donosi on, że rokowania o pakt gwarancyjny mają przebieg zadowalniający, z wyjątkiem kilku punktów co do których musi nastąpić jeszcze porozumienie. Chodzi głównie

o sprawę następującą:

1. Ma być wyjaśniona kwestja odnośnego artykułu paktu Ligi Narodów, dotyczącego obecnego stanu terytorjalnego Europy i ujednostajnienia go z paragraf. 44 Traktatu Wersalskiego w sprawie Nadrenji.

2. Francja ma otrzymać prawo występowania jako protektorka w razie konwencji między Niemcami a Polską oraz Niemcami a Czechosłowacją.

3. Francja ma otrzymać prawo przemarszu przez Nadrenję w razie ataku na Polskę.

Co do tego ostatniego punktu zaznacza korespondent, że przedstawia on najtrudniejszy orzech do zgryzienia.

Wybory do rad generalnych we Francji.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW — KŁĘSKA KOMUNISTÓW.

Paryż. 27. 7. (PAT) W ostatnich ściślejszych wyborach do rad generalnych kartel lewicy zdobył 133 mandatów, które w ten sposób rozłożyły się na poszczególne partie, wchodzące w skład kartelu: radykali 5, radykali socjaliści 72, republikanie socjaliści 3, socjaliści 52.

Partie opozycyjne: komuniści 10, konserwatyści 14, republikanie 6, republikanie lewicowi 48. — Ogółem przy wyborach ujawniła się całkowita klęska komunistów.

W pierwszym głosowaniu w toku wyborów do rad generalnych zaznaczyło się przesunięcie punktu ciężkości na lewo. We wczorajszych ściślejszych wyborach odnieśli zwycięstwo socjaliści.

NIEPOROZUMIENIA W GABINECIE NIEMIEC.

Wiedeń. 27. 7. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi z Berlina: „Die Welt am Montag” donosi, że w tonio gabinetu niemieckiego trwają nadal nieporozumienia. W gabinecie istnieją 2 grupy; po jednej stronie Stresemann i miarodajne osobistości rządu zagranicznego, po drugiej kanclerz Luther, min. spr. wewn. Schild, min. Reichswelny Gessler i min. pracy Braun.

Stresemann i urząd zagraniczny planują pewnego rodzaju konferencję wstępną, na której ministrowie spr. zagr. Niemiec, Anglii i Francji mogliby omówić ustnie istniejące różnice zdań.

Niemieccy narodowcy natomiast pragnęliby całą ideę paktu gwarancyjnego zdusić w zarodku.

Gdyby miało przyjść mimo to do konferencji, wówczas by Stresemann reprezentował Niemcy a conajmniej by mu była przydana rada, ciesząca się zaufaniem niemieckich narodowców.

AMERYKA WOBEC PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż. 27. 7. (PAT). Według wiadomości „New York Herald” rząd amerykański interesuje się bardzo ewent. konferencją dotyczącą paktu bezpieczeństwa i ma zamiar wysłać nieoficjalnego obserwatora.

GWARANTOWANIE WSCHODNICH UMÓW ARBITRAŻOWYCH PRZEZ ANGLIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Daily Telegr. donosi, że Anglja pod wpływem St. Zjedn. zgodziła się zasadniczo na gwarantowanie wschodnich umów arbitrażowych. Anglja stawia za warunek, żeby przez należyte omówienie tej sprawy niebezpieczeństwo wojny na wschodzie zostało zredukowane do minimum. Przewidziane jest przytem rozszerzenie umowy o sądach rozjemczych jakie mają być zawarte między Niemcami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją.

MNOŻNA NA SIERPIEŃ.

Warszawa (z). W dzienniku ustaw ogłoszone rozporządzenie, ustanawiające mnożną na sierpień w wysokości 0,43 zł.

„KOPERNIK“

Dziś 28. b. m. PREMIERA

„MARYSIENKA“

Sensacyjny dramat w 7 aktach na tle zagadnień sił magnetycznych i sugestji „MAGNETYZM ZEMSTĄ ARABA“ p. t.:

„BISKRA“

W gł. roli uroczą DOROTA DAILTON. Obraz ten jest wspaniałą reprodukcją życia, ujętą w ramy prawdy sztuki, wydobywającej to, co zajmuje, porusza, wstrząsa. W akcji II-gim wielkie wyścigi konne. 25558

Zniesienie cła wywozowego na zboże.

Ile zapłaci za to ludność?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z). Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił na wczorajszym posiedzeniu **uchylenie pobierania cła wywozowego na zboże** i zawieszenie pobierania państwowego podatku przemysłowego od transakcji eksportowych rudami żelaznymi.

Zniesienie cła od zboża eksportowanego zagranicę przysporzy krajowi zapas obcych walut tembardziej, że pewne grupy gospodarcze zabiegają o to, aby rząd angielski udzielił gwarancji finansowych w wysokości 25 milionów f. szterl.

Trzy państwa — jedna armia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Bukareszteński „Vitoru“ donosi, że państwa Małej Ententy zgodziły się na organizację jednolitego sztabu dla wojsk trzech państw, należą-

cych do Małej Ententy, na wypadek wojny. Jest także omawiana kwestja jednolitego umundurowania armji tych państw.

Zredukowani dywersanci napadli na komitet sowjecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Wedle nadeszłych z Mińska wiadomości, na wieś Jurkowice, położoną w bezpośredniej bliskości granicy polskiej, napadła liczna i silna banda, złożona ze zredukowanych członków oddziałów dywersantów i z dezertersów czerwonej armji.

Banda ta, jak donoszą pisma sowjeckie, na-

padła na miejscowy komitet sowjecki oraz znajdujące się w tej miejscowości urzędy sowjeckie. Przewodniczącego komitetu sowjeckiego przywiązano do słupa i poddano męczarniom. Wszystkie urzędy sowjeckie zostały doszczętnie zniszczone.

NAJKRYTYCZNIJSZY TYDZIEŃ.

Londyn. 27. 7. (AW.) Uchwale robotników kolejowych i transportowych, zapowiadającej wstrzymanie się od pracy na wypadek strejku górniczego, przypisują powszechnie wielkie znaczenie.

Wczoraj w Durhan tłum obrzucił kamieniami biskupa, który polecał robotnikom wstrzymanie się od strejku.

W czwartek zapadnie ostateczna decyzja wydziału wykonawczego związku górników. „Observer“ pisze, iż tydzień ten będzie najkrytyczniejszy w historii przemysłu angielskiego.

EWAKUACJA ZAGŁĘBIA RUHR.

Berlin. 27. 7. (AW) Ewakuacja Zagłębia Ruhr odbywa się w szybkim tempie. Większa część załogi okupacyjnej już wymaszerowała, reszta wojsk opuści miasto Essen w dniach najbliższych, tak, że w tym tygodniu strefa okupacyjna będzie wolna zupełnie od wojsk wielkiej koalicji.

PODRÓŻ MINISTRA RACZKIEWICZA PO POMORZU.

Kartuzy, 27 lipca. (Pat.). Minister spraw wewnętrznych przybył w dniu 26 bm. w towarzystwie wojewody dra Wachowiaka i starosty krajowego dra Rybickiego do Chelmu. Po zwiedzeniu miasta minister udał się w dalszą drogę, zwiedzając powiaty Świecki i Tucholski. Następnie zwiedził minister zakład poprawczy w Hojnicy. Z kolei drogą przez Kościeszynę przybył minister do Kartuz, gdzie oczekiwali ministra liczni reprezentanci władz.

NOWA PŁYTA KU CZCI „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“.

Królewska Huta, 27 lipca. (Pat.). W nocy z soboty na niedzielę została na rynku ustawiona przed nieznanego ofiarodawcą płyta ku czci „Niezanego Żołnierza“.

LOTNICY POLSCY W PRADZE.

Praga, 27 lipca. (Pat.). W dniu wczorajszym reszta lotników polskiej eskadry przybyła do Pragi. Wszystkie aparaty pomimo bardzo ciężkich warunków atmosferycznych przybyły w doskonałym stanie.

Rząd czeskosłowacki z niezwykłą uprzejmością odnosi się do lotników polskich, którzy ponadto są przedmiotem owacji ze strony ludności. Odlot do Krakowa nastąpi prawdopodobnie 28 bm.

PRACE NAD BUDŻETEM NA ROK 1926.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) W ministerstwie skarbu są prowadzone prace nad projektem budżetu na rok 1926. Wyniki prac przedłożone będą w najbliższym czasie bawiącemu w Krynicy premierowi Grabskiemu.

TLUM ROZSZARPAŁ KOM. BOLSZEWICKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Z Rygi donoszą: W miejscowości Lakiże w czasie nabożeństwa w kościele katolickim jakiś bolszewik zaczął wyszydzac obrządku religijnego.

Zebrana w kościele publiczność zachowywała się podczas nabożeństwa spokojnie, ale po skoń-

czonem nabożeństwie wylokła owego człowieka przed kościół i tam, pomimo sprzeciwu księdza, rozszarpała go formalnie w kawalki.

PRASA WARSZAWSKA U PODRÓŻY MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Dzienniki warszawskie bez różnicy zabarwienia politycznego przypisują ogromne znaczenie wizycie ministra Skrzyńskiego w Ameryce. Propaganda niemiecka, która starała się za każdą cenę zdepopularyzować ministra polskiego i Polskę, na terenie amerykańskim odniosła zupełne fiasko. Minister Skrzyński przyjmowany był entuzjastycznie, a ostatnie noty niemieckie posłużyły mu do odsłonięcia machinacji zaborczej polityki niemieckiej.

UMOWA POLSKO - GDAŃSKA.

Warszawa. (AW.) Dziś podpisana będzie w Warszawie umowa polsko - gdańska dotycząca kontyngentu towarów zakazanych do przywozu z Niemiec, a obecnie dozwolonych dla Gdańska na jego wyłączne zapotrzebowanie. Przedstawiciele delegacji gdańskiej już są w Warszawie.

MANEWRY ARMJI SOWIECKIEJ.

Warszawa. (AW.) „Ekspres Poranny“ donosi, że w manewrach sowjeckiej armji które odbędą się w jesieni na przestrzeni od Pskowa do Besarabji, wzięcie udział 500 tys. ludzi, lotnictwo i wojska gazowe.

ŚMIERĆ BRYANA.

Nowy Jork. 27. 7. (AW.) Wczoraj zmarł nagle w Dayton na udar mózgu L. Bryan, trzykrotny kan dydat na prezydenta St. Zjedn. a obecnie główny oskarżyciel w sławnym malpim procesie.

Niektóre pisma podają, że prawdopodobnie przy czyną śmierci Bryana była śmieszność, jaką okrył się on bądź co bądź w tym procesie.

ZAMORDOWANIE SLYNNEGO BOKSERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Pisma nowojorskie donoszą, iż znany bokser amerykański murzyn Siki został znaleziony na ulicy z dwiema śmiertelnymi ranami, zadany mi sztyletem w plecy. Szczegóły tego wypadku nie zostały na razie zbadane.

TRAMWAJE WARSZAWSKIE OBAWIAJĄ SIĘ KONKURENCJI AUTOMOBILOWEJ.

Warszawa (z). W ruchu automobilowym w Warszawie nastąpiła w ostatnich czasach pewna stagnacja.

Uwidacznia się to na zewnątrz w tem, że wozy automobilowe, oznaczone kolorami czerwonymi, przemałowują obecnie na gwałt na kolor niebieski, co oznacza zniżkę taryfy z 80 na 50 groszy. Wogóle panuje ogólna tendencja obniżenia taksy, czemu jednak sprzeciwia się Magistrat, obawiając się zmniejszenia frekwencji w ruchu tramwajowym. Komisariat rządu jednakowoż zgłosił energiczny protest przeciwko temu zamachowi magistratu warszawskiego na zniżki cen.

Sprawa kierownictwa teatrów miejskich.

Magistrat na wczorajszym posiedzeniu zajmował się sprawą konkursu na stanowisko dyrektora Teatrów miejskich od nowego sezonu. Wobec wycofania w ostatniej chwili kandydatury przez p. Sosnowskiego, wzięto pod uwagę z pozostałych kandydatów dwie, a mianowicie pp. Bar-

APOLLO! PREMIERA! Od wtorku 28-7 1925
 Sensacja sezonu! — Dramat reżyserji D. W. Griffitha p. t. 25549
„EGZOTYCZNA NOC” (Noc udręczeń)

wańskiego i Rychłowskiego. Nad temi kandydaturami obradowała następnie komisja teatralna, która ostatecznie 7-ma głosami oświadczyła się za kandydaturą p. Barwińskiego. Dziś sprawa usta-

nowienia nowego dyrektora będzie omawiana w Sekcji V Magistratu, a ostatnie słowo w tej sprawie wypowie Rada miejska na czwartkowym posiedzeniu.

Troje dzieci w palacej się stodole.

Dwóch zdołało uratować się, a trzeci zginął.

LUCK, 24 lipca.

(pja) Dnia 20 lipca we wsi Zmiejiniec, pow. luckiego zdarzył się tragiczny wypadek. Oto trzech synowie miejscowego gospodarza Makara Hołuba poszli spać na świeże siano do stodoły, a ojciec ich z zewnątrz zamknął. Tymczasem dwaj starsi, Jan 15 lat i Stefan 14 lat zapalili sobie papierosy i tak

nieostrożnie obchodzili się z ogniem, że zapalili słomę, znajdującą się w kącie stodoły. Po chwili cała stodoła stanęła w ogniu. Obydwaj starsi z popieczonemi rękami zdołali uratować się przez dach a trzeci, dziewięcioletni Michał spalił się, tak, że znaleziono tylko jego zwęglone zwłoki.

Ciekawy proces.

BONVIVANT ŻENI SIĘ Z „NIEWINNA” DZIEWICĄ. — OBOJE SIĘ OSZUKALI. — MAŁŻONEK SKARŻY TEŚCĄ O ZWROT KOSZTÓW. — SĄD PRZYZNAJE SŁUSZNOŚĆ PRETENSJI.

(?) Znany w Paryżu fabrykant, pan W., czterdziestoletni, który dużo używał życia, uprzykrzył sobie wreszcie lokale nocne, kokoty i dancingi, zaczęł postanowił ożenić się solidnie z cnotliwą dziewczcą. Wybór padł na ośmastoletnią pannę Irenę S., córkę wyższego urzędnika państwowego, z dobrej, patrycyuszowskiej rodziny mieszczańskiej. Dziewica przed rokiem dopiero ukończyła pensję w jednym z klasztorów na prowincji i... wyglądała, jak uosobienie dobroci, niewinności i wdzięku. Fabrykant był szczęśliwy. — Ślub przyspieszono, bo narzeczony chciał jak najprędzej pojąć tego anioła.

„Anioł” przyjmował rozliczne upominki, w przeddzień ślubu fabrykant postąpił wspaniałe kolczyki brylantowe i obie strony były zadowolone, dopóki nie zaczął się okres poślubny.

Zaraz nazajutrz po ślubie zaczęły się sprzeczki, a w tydzień później, „anioł” uciekł z kochankiem, przygotowanym już dawniej, przed ślubem.

Historja to zwyczajna i zaczyna być dopiero interesująca w dalszym ciągu.

Otóż zazwyczaj dzieje się tak, że zdradzony małżonek albo godzi się na trójkąt małżeński, czekając, by żona wróciła pod dach jego domu, albo... podaje o rozwód. Lecz fabrykant W. zaskarżył swego teścia o to, że go... oszukał i zamiast niewinnej dziewczicy dał mu istotę już zdeprawowaną. Onegdaj zapadł wyrok w tej sprawie. Wyrok zaś ciekawy.

Sąd skazał teścia na zapłacenie kosztów procesu i zwrot kosztów za upominki, jakie pan W. ofiarował pannie S. w okresie narzeczeństwa.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

18-ty dzień rozprawy.

DALSZE WYJAŚNIENIA INSP. PIĄTKIEWICZA.

Na dzisiejszej rozprawie zeznaje ponownie podinspektor warszawskiej policji politycznej Piątkiewicz,

udzielając w dalszym ciągu wyjaśnień na zapytania obrony. Znaczną część stawianych mu pytań przewodniczący Trybunału uchyla jako nienadające się do odpowiedzi.

Na zapytanie obrońcy dr. Głuszkiewicza świadek wyjaśnia, że choć w protokole jego zeznań przed sędzią śledczym jest wzmianka, iż Mykytyn w chwili zamachu znalazł się „pod sklepem Bayera”, świadek nie myślał o tem miejscu jako o miejscu zamachu, lecz i miejscu pod kawiarnią „De la Paix”.

Wyjaśnia także, że Mykytyn nie „spodziewał się” zastać tam Pańczyszyna, lecz że spotkał się z nim przypadko — i tak o tem mówił świadkowi.

Dr. Dłuskiewicz: Czy wobec tylu uchylonych wczoraj i dziś przez p. przewodniczącego, a postawionych przez obronę pytań, świadek uważa, że spełnił w całości swój obowiązek i zeznał wszystką prawdę?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Na zapytanie prokuratora świadek oświadcza, że poznał tylko Kornhabera, innych zaś oskarżonych nie zna i dziś nie może ich nawet rozpoznać. Przy prowadzonej

przez niego indagacji nie było ani Jaegera, ani Glasermana, był tylko Korhaber, który do przesłuchania zupełnie się nie mieszał.

Szereg pytań zadaje świadkowi zastępca prawny Pańczyszyna dr. Hankiewicz. — Większość ich przewodniczący uchyla.

Na zapytanie tego obrońcy, na jakiej zasadzie nabrał świadek przekonania o braku kompetencji policji lwowskiej do prowadzenia dochodzeń, świadek odpowiada, że mówił o policji kryminalnej, a nie politycznej. Policja kryminalna nie jest dla takich spraw kompetetna. nie ma bowiem w ręku tych środków, jakimi dysponuje policja polityczna.

O tem, skąd wziął dwie koncepcje o możliwości dokonania zamachu albo przez koła nacjonalistyczne (ukr.), albo terrorystyczne, świadek wyjaśnia, że były to jego własne tezy, lecz że o takich tezach słyszał także w Min. spraw wewn. i zetknął się z nimi również w poszczególnych rozmowach. Wymieniano przytem m. i. radcę Swolkena.

Wreszcie wyjaśnia świadek na odnośne pytanie, że wedle jego wiedzy i rozumienia za kierownictwo akcji bezpieczeństwa osoby Prezydenta w czasie jego pobytu we Lwowie odpowiadała wyłącznie dyrekcja policji i komenda policji we Lwowie.

Przesłuchanie świadka Piątkiewicza trwa dalej.

Rozmaitości.

(s) NIEBYWAŁA POWÓDZ nawiedziła dolną Bessarabię, zwłaszcza przy ujściu Dniestru, gdzie kraj wygląda jak jedno olbrzymie morze, po którym pływają szczątki dobytku i zwłoki ludzkie. Szkody są wprost nieobliczalne.

(s) HERBERT SAMUEL, wysoki komisarz Palestyny, przybywa wkrótce do Rumunii. Celem przybycia są sprawy mniejszości narodowych w państwie rumuńskim.

(s) KRÓL RUMUŃSKI z żoną opuścił już Francję, udając się do Szwajcarii.

(s) BERLIN — BUDAPESZT. Rada m. Berlina uchwaliła przemianować ulicę Budapeszteńską na inne miano. Jako odpowiedź na to ojcowie miasta Budapesztu skasowali u siebie plac Berliński.

Nadesłane.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. szpitala wiedz. i lwow, ord. 8-10, 12-6, w niedzielę 9-1. Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej) 25541

PRZYJEMNIE. KONCERT. W CENTRUM LWOWA

RESTAURACJA OGRODOWA
J. Manga PL. MARJACKI 5
 poleca 25648

OBJADY zdrowe i smaczne z 3. dań po zł. 1.50,

KOLACJE wyborne „A LA CARTE” do późnej nocy,

BUFET BOGATY: DELIKATESY ZIMNE PRZEKĄSKI I t. p.

Codziennie **KONCERT** 40 Co niedzieli symfoniczny **KONCERT** p. p. Koncert do obiadu **DOBRCZE. TANIO.**

Celem zorganizowania handlu bydłem i nierogacizną oraz uregulowania sprawy pośredniego wywozu tychże, odbędzie się w sobotę dnia 8. sierpnia o godzinie 4-tej popołudniu w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie pl. Smolki L. 4 (wejście od ul. Kollątaja L. 4), Zgromadzenie Kupców i handlarzy bydła i nierogacizny. Ze względu na ważność przedmiotu obrad prosimy interesowanych o jak naliczniejsze przybycie.

Stowarzyszenie Kupców Polskich Oddział Małopolski Wschodniej.

ZA TYMCZASOWY KOMITET:

E. Eckert J. Majka
 A. Kosturkiewicz 2103 M. Pyc

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 28 „Księżniczka Olala”.

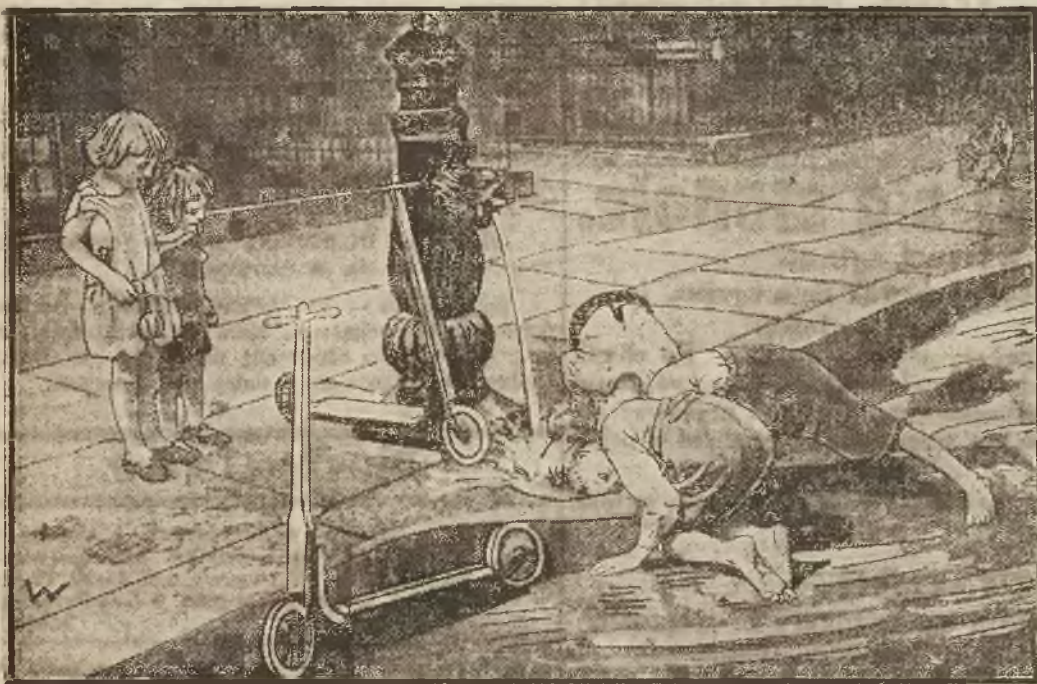
Sroda 29 „Lyzistrata”.

Czwartek 30 „Dziewczyną z 1001 nocą”.

TEATR MAŁY

Zamknięty

Głowy pod tusz!



Obrzymie upały, jakie nawiedzili też zachodnią Europę, zmuszają umęczoną ludność miejską do szukania rozmaitych środków zaradczych. I oto widzimy, jak studni miejskiej chłodzi się „gorące“ głowy.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI

Dziś we wtorek (po raz ostatni) „Dzień i noc“ Anskiego.

MIĘSKI TEATR „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek na ostatnim przedstawieniu „Dnia i nocy“ Anskiego, zgromadzi się cały teatrny Lwów, by pożegnać ulubieńców swoich pp. Gorczyńską, Adwentowicza i Justiana. P. Gorczyńska, która w przeciągu bieżącego miesiąca dała się poznać, jako pierwszorzędną artystką o szerokiej skali talentu — śmiało rzecz można — zawojowała szerokie rzesze bywalców teatralnych, którzy nie emieszkają ławić się na jej poezjalnym występie, składając w ten sposób świetnej artystce podziękowanie za szereg chwil wysoce artystycznych. Również serdeczne niezawodnie będzie pożegnanie tytanów sceny tej miary co Adwentowicz i Justian, których Lwów, kolebka ich sławy, zawsze serdecznie żegna, żywiąc nadzieję, że więcej ci artyści zbierając laury w Warszawie, o swoim miście nie zapomną. Bilety ulgowe na dzisiejsze przedstawienie są ważne.

OSOBISTE. W dniu 25. lipca br., o godzinie 8-mej wieczorem w kościele Archikatedralnym we Lwowie został pobłogosławiony związek małżeński między p. Janina Riedlówną, córką śp. Edmunda i Kazimierzy z Wolińskich a p. Dr. Franciszkiem Narogiem okulista, asystentem kliniki okulistycznej Uniwersyt. J. K. we Lwowie. 25651

NABOŻENSTWO ŻALOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY śp. Anny Woźnickiej, tragicznie zmarłej służącej. odbędzie się jutro o godz. 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

INTELIĞENTNA MŁODA KOBIETA, obznajomiona z gospodarstwem dworskim na wsi, szuka posady zarządczyni. Zgłoszenia przyjmuję z grzeczności Administracja Wieku Nowego pod szyfrą KLUCZNICA. Polecamy też gorąco tę kobietę naszemu obywatelstwu, wierząc w to, że nie dadzą zejść z głodu kobiecie, która uczciwie zapracować pragnie na kawałek chleba.

(d) **KRADZIEŻ APARATU FOTOGRAFICZNEGO.** Wczoraj do kąpieli w stawie „Świtez“

udał się Leon Dubieński, zam. przy ul. Głębokiej l. 16. Rozebrawszy się w kabine nr. 27, pozostawił także aparat fotograficzny, wartości 120 zł. Który następnie po zamknięciu drzwi został skradziony.

(d) **KRWAWA SPRZECZKA.** Między Rudolfem Szewczukiem, zam. w Zamarstynowie przy ul. Granicznej 6, a Michałem Antonowem, dozorcą domu przy ul. Inwalidów 21, powstała wczoraj sprzeczka. W czasie tejże Szewczuk zadał Antonowi nożem dwie ciężkie rany i zbiegł w nieznanym kierunku.

(d) **WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.** Onegdaj z domu rodzicielskiego na Bogdanówce poza rogatką Gródecką wydał się 8-letni Jan Sierkowski, syn robotnika i więcej do domu nie wrócił. Policja za nim zarządziła poszukiwania.

Samobójstwo z miłości 12-letniej dziewczynki.

Dwunastoletnia uczennica szkoły miejskiej w Berlinie Elżbieta Hertel, skoczyła z balkonu 3 piętra z mieszkania rodziców swoich przy Marlinstrasse Nr. 4 i poniosła śmierć na miejscu. Młodociana samobójczyni pozostawiła 2 listy pożegnalne, jeden do rodziców a drugi do ukochanego. Elżbieta zakochała się szalenie w młodym studencie, bywającym u nich w domu.

Spostrzegłszy to przedwczesne uczucie córki, państwo Hertel poprosili znajomego, aby zaprzestał u nich bywać. Elżbiecie zaś nie dozwolono samej opuszczać domu. Po kilku dniach rozpaczy, dziewczynka korzystając z chwili, gdy ojca nie było w domu, a matka przebywała w kuchni, by napisać dwa listy i rzuciła się z balkonu. Zwłoki nieszczęsnego dziecka przynieśli do domu sąsiedzi. Matka, rażona tym ciosem, dostała pomieszczenia zmysłów.

Nowa placówka rolniczo-gospodarcza.

(!) Dnia 23. bm. odbyła się w Kutkowcach pod Tarnopolem uroczystość objęcia nowowystawionych budynków gospodarczych przez przedstawicieli izr. Gminy wyznaniowej we Lwowie. — Przed laty kilkunastu bł. p. Jakób Gała, właściciel dóbr i młynia w Tarnopolu zapisał był dobra Kutkowce pod Tarnopolem na rzecz zakładu sierót żydowskich we Lwowie. Fundacja ta była zupełnie martwą wskutek niektórych postanowień zapisodawcy. Droga ugody z głównym spadkobiercą Zarząd Gminy żydowskiej z komisarzem rządowym dr. Diamandem na czele uzyskał był, że główny spadkobierca zgodził się na wydzielenie połowy dóbr Kutkowce i uznał do niej wyłączne prawo własności Gminy wyznaniowej we Lwowie. Tę połowę dóbr objęto też w posiadanie, wprowadzono w życie fundację, która po wieczne czasy zapewnia być zakładowi sierót żydowskich we Lwowie.

Na uroczystość objęcia wyjechał ze Lwowa: komisarz rządowy prof. dr. Maurycy Allerhand, radcy zboru: adwokat dr. Rabner, Adolf Rosner i Henryk Liebermann. Z zaproszonych gości obecni byli na uroczystym objęciu: Naczelnicy Wydziału Województwa tarnopolskiego — pp. Mazurek, Schwaz i Rossolski. Starostowie: pp. Woroszyński, Zaleski, Pichurski, Nowak, Połdński i Moschitz, burmistrz - m. Tarnopola dr. Lenkiewicz, nadradca skarbowy p. Śliwiński, prezes Sądu p. Czarnocki, nadkomisarze PP. p. Sawicki, delegat Izby adwokatów dr. Pohorecki, syn bł. p. fundatora p. Rudolf Gała, b. poseł do Rady Państwa; przyglądam Gminy wyznaniowej w Tarnopolu pp. dr. Feiles, dr. Landes i dr. Parnass, radny miasta dr. Weissnicht, p. Gottfried dyrektor szkoły Perla i inni.

W gustownie przybranej zielonej stołole spożyto śniadanie. W czasie śniadania w podniosłym przemówieniu prof. dr. Allerhand przedewszystkiem oddał cześć ceniom fundatora bł. p. Jakóba Gała i zaznaczył, że w krótkim czasie stanie tu szkoła rolnicza dla sierót-chłopców a dla sierót-dziewcząt szkoła gospodarstwa wiejskiego. Nauka w wspomnianych szkołach będzie bezpłatna, urządzenie będzie internatowe, przyjmowaną będzie dziatwa bez różnicy wyznania.

Po prof. Allerhandzie przemówił naczelnik Województwa Tarnopolskiego p. Mazurek.

Według zasiągniętych informacji na cele szkolne wydzieli się do 100 morgów roli i prawdo podobnie już w przyszłym roku szkolnym szkoły będą czynno początkowo w rozmiarach ograniczonych.

Sanacja skarbu, czy też rozrzucność?

Warszawa oszczędza, a prowincja trwoni.

Łuck, 24 lipca.

(pja) Wiadomo jest wszystkim bez wyjątku, że rząd p. Władysława Grabskiego, wziął się energicznie i nawet dość skutecznie do sanacji skarbu. Jednym z pierwszych postulatów b. premiera była oszczędność, oszczędność i jeszcze raz oszczędność.

Podobno system oszczędności jest z bardzo dobrym skutkiem zastosowywany w instytucjach centralnych. Ala na prowincji system ten pozostaje tylko na papierze.

Oto np. urząd wojewódzki w Łucku „zafundował“ z rządowej skarbonki li. znym woźnym, gońcom itp. wspaniałe ciemno-szare liberje z malinowymi wyłogami, a także

czapki. Kosztowało to dużo, tembardziej, że zamiast kurtek porobiono ciężkie długie surduty.

Pytamy więc, czy to jest oszczędność, czy też rozrzutność?

Wraz ze żniwami przyszły na Wołyń pożary.

Łuck, 24 lipca.

(pja) Wraz ze żniwami i epidemją pożarów objęła cały Wołyń. Tak 11. lipca spaliła się stodoła Jana Lewholza we wsi Łukowicze, pow. horochowskiego. W nocy z 13 na 14. lipca we wsi Kozaszowie, pow. Łuckie o spalił się dom mieszkalny Nauma Wołocha. Dnia 20. lipca z podpalenia spłonęła stodoła niejakiego Ostapowicza wraz z dwoma kopami zboża na przedmieściu Nowy Korzec, pow. rówieńskiego. Najgroźniejszy jednak był pożar 22. lipca we wsi Koziatyn, now. dubieńskiego. Spłonęły b. wiem na s k o ę Nikiyora Szewczu a d m, dwie stodoły, 14 kóp zboża i narzędzia rolnicze a na szkodę Wasyla Bondara dom, stodoła i chlew.

Sekretarz gminy skazany na więzienie za nadużycia i łapownictwo.

Jeszcze jeden „bohater“ Kresowy.

Łuck, 24 lipca.

(pja) Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Równem, która odbyła się w Dubnie, rozpatrywana była sprawa b. sekretarza gminy malińskiej, Włodarczyka, oskarżonego o łapownictwo i nadużycia służbowe.

Sąd wyrokujący, wzięwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał A. Włodarczyka na karę jednego miesiąca więzienia, oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Dziwna doprawdy łagodność ze strony sędziów w stosunku do „bohaterów“ kresowych a la p. Włodarczyk.

Cyganie ludożercami.

D noszą z Orihuela w Alicante, że koczujący w tamtych stronach szczerp cyganów zatrzymał się na kilka dni około wsi Redovan, by tam według ich obrządku obchodzić chrzciny nowo przybyłego dziecka. Po suto oblanej libacji, pijani cyganie zdecydowali pokrajać maleństwo w kawałki, upiec je i spożyć. W chwili jednak, gdy już mieli krajać biedną dziecięcą, oprzytomniał nagle ojciec noworodka i całymi siłami począł walczyć przeciw wykonaniu straszego planu. Rozpoczęła się krwawa walka, w której kilku cyganów zostało dotkliwie poranionych. — Przybyła szybko zwłana przez wystraszone kobiety policja położyła kres bijatyce i uratowała dziecko, które oddano matce.

Kronika sportowa.

Hakoah — Team Czarnych i Hasmonei.

Jutro, tj. w środę, 29 bm. odbędzie się na boisku Cytadeli o g. 5.30 to ciekawe spotkanie! Hakoah okazał się drużyną bardzo silną, uzyskawszy w sobotę wynik remisowy, w niedzielę zaś odniósłszy piękne zwycięstwo nad Hasmonea.

Team Czarnych i Hasmonei, podany poniżej, da

je gwarancje, że tym razem gospodarze powinni być zwycięzcami.

Zupełnie tanie wstępy i wygodna pora zawodów zgromadzą napewno tych, którzy dotychczas nie widzieli gry Hakoahu.

Skład teamu: Winicki, Hawling, Kmicieński, Schneider, Witkowski, Mohr, Wójcik, Kopeć IV, Steuermann, Redler, Wolfsthal, rezerwowi Hoch i Sawka.

Hakoah (Grac) — Hasmonea 1:1 (0:1).

Hakoah (Grac) — Hasmonea 4:1 (1:1)

Sobota 25-ego i niedziela 26-ego lipca:

Dwudniowe zawody drużyn żydowskich nie pozostawiły we Lwowie spodziewanego dobrego wrażenia. Złożyły się na to liczne przyczyny. I tak: 1) Słaba forma Hasmonei. 2) Brak rutyny międzynarodowych spotkań i, zdaje się, wogóle brak sportowego taktu i zachowania się Hakoahu crackiego. 3) Wielka różnica w kondycji fizycznej, która gościom dawała znaczny handicap. 4) Sędziowie obu zawodów nie zdołali utrzymać gry w korbach.

Obserwując przebieg powyższych zawodów, szumnie nazwanych przyjacielskich i propagandastycznych, doszliśmy już po pierwszych minutach gry sobotniej do przekonania, że tu zwycięży nie umiejętność techniczna lub taktyczna, lecz siła, wytrwałość i hart woli. Tak się też stało.

W sobotę gościom nie pozwałała jeszcze nieśmiałość skorzystać w całej pełni z zasobów swej siły fizycznej, raczej orientowali się z kim zacz, kogo najłatwiej bezkarnie pokopać i czy we Lwowie rozumieją się na brutalności. Widocznie ta ich obserwacja dość była gruntowna, gdyż użytkowali na to aż jeden dzień, stąd też zawody sobotnie stały jeszcze na poziomie średnio-towarzystkim. — Wynik 1:1 odpowiada też w zupełności przebiegowi gry. Atoli w niedzielę, zorientowawszy się szybko, że p. sędzia nie bierze sprawy poważnie, wzgl. nie chce wkraczać rygorystycznie, rozpoczęli grę brutalną, grzeskierowaną wyłącznie na zdobycie bramek, atoli za wszelką cenę. Skorzystali więc w całej pełni ze swej siły fizycznej, a natrafiwszy na Hasmonee, drużynę o miękkim treningu i braku wytrzymałości, rychło stali się panami sytuacji. Wśród takich warunków i okoliczności potoczyły się zawody dwóch bratnich drużyn.

Goście styryjscy zajmują średnie miejsce w klasie prowincjonalnej Austrii niemieckiej. System ich gry nie ma atoli wiele wspólnego z klasą wiedeńską nawet mimo obecności znanego piłkarza Gansla, b. najlepszego ongiś gracza Hakoahu wiedeńskiego. Widać raczej mieszaninę kilku systemów, a więc obok szablonowych pomysłów wiedeńskich, kilka momentów szkoły węgierskiej, wszystko zaprawione surową brutalnością. Fakt obecności doskonalszych i rutynowanych Węgrów i Wiedeńczyków obok surowych Styryczyków, znalazł w sposobie gry gości pełne potwierdzenie. Mimo to nie można odmówić Hakoahowi dość dobrego zgrania, celowości prymitywnej wprawdzie akcji, a co najważniejsze ambicji, ofiarności i nadzwyczajnej wytrzymałości. Nie wyróżnił się nikt, cały zespół stoi na jednej prawie wyżynie, w w brutalności celowali środkowy pomocnik Grünhut pozbawiony gracz nieprzeciętny i dla swej drużyny nader pożyteczny, dalej prawa strona napadu Wajs i Blau, idąca za wszelką cenę na zdobywanie goali (jej się też to udało) i prawy obrońca Bettelheim I. Pozostali również pod tym względem nie pozostawiali nic do życzenia; co ale wydaje się może dość dziwnem, lecz niestety prawdziwym, że ci właśnie gracze, mimo brutalności, wykazali też nieprzeciętną umiejętność, a może to tylko dzięki brutalności? Słynny Gansl umie jeszcze jako tako dyrygować swym atakiem, pozbawiony jest dość wygasłą gwiazdą. Bramkarz Oppenheim wykazał w niedzielę wielką umiejętność. Atak gości bojowy, obaj łącznicy są niezłymi przebojowcami, pomoc pracuje ofenzywnie i silnie wspiera swój napad, obrona dostraja się do całości.

Hasmonea w sobotę bez Steurmana nadrabia-

ła ambicją, a choć panowało ogólne przekonanie, że Steuermann byłby liczne szanse zrealizował, przez cież okazało się w niedzielę, że dziś Steuermann stracił już wiele ze swej żywiołowej przebojowości. W niedzielę drużyna Hasmonei zbyt niewolniczo zaufała Steuermannowi i to ją przyprawiło o porażkę. Drużyna miejscowa pozostawia dziś wiele do życzenia i zdradza całkowity brak treningu. — Dziś dobrą jest jedynie obrona: Garfunkel, Redler i Birnbach, w pomocy ciągle jeszcze królują Schneider; Mohra i Boritz mogliby stanowić obok Schneidra wspaniałą linię, lecz niestety. Brak im wzajemnego zrozumienia. Atak Hasmonei jest obecnie bardzo lichy. Wolfsthal się popsuł, Werter ciągle kuleje, Hoch gra zbyt egoistycznie, Seidel nie może znaleźć odpowiedniej dlań pozycji, względnie do I-ej drużyny jeszcze się nie nadaje, Lewkowicz udowodnił w niedzielę, że może być graczem pożytecznym. Całość nieporadna, chaotyczna, pozbawiona ambicji i ofiarności.

W sobotę gra równorzędna. W niedzielę gra wyrównana do 60' następnie znaczna przewaga gości, dopiero ostatnie minuty znów należą do Hasmonei. Bramki dla Hasmonei zdobyli w sobotę Hoch, zaś w niedzielę Hoch i Radler. Dla gości w sobotę pr. łącznik Wajs przy pomocy Birnbacha i Garfunkla z Hasmonei, w niedzielę Bettelheim z karnego, a następnie Gansl, Wajs i Blau z błyskawicznie po sobie następujących, lecz całkiem pojedynczych akcji.

Pogoda wspaniała. Publiczności w oba dni mało. Sędziowali: w sobotę p. Seeman, w niedzielę p. Fischer.

Po zawodach niedzielnych doszło wskutek wyżej wspomnianej brutalnej gry gości, do przykrych incydentów, przyczem nie obeszło się z winy zbyt krewkich i wojowniczych gości nawet bez lekkich rękoczynów.

Zastępca.

A. Z. S. — Biali 6:2 (3:0).

Finał lwowskiego mistrza B klasy nie był tym razem finałem.

Faworyt Biali przegrali i to sromotnie. Zawody te były doskonałą próbka, jak utrata dwu bramek działa nawet na lepszą technicznie drużynę, naodwrot zaś jak zwycięstwo udziela się słabszym, jak im dodaje bodźca do dalszej ofiarnej gry.

U Białych zawiódł przedni obrońca i z powodu niego nastąpiła niespodziewana klęska.

Akademicy, mistrz Polski centrali AZS-ów, pokazali swe pazury i przypomnieli sobie dobre czasy kiedy to grali w innych klubach jako pierwszoklasowi gracze.

Drużyny były naogół równorzędne, może nawet Biali byli technicznie lepsi. Wszystkie pozycje możliwe do zdobycia bramki Akademicy wyzyskali — podczas gdy Biali strzelali bezpotrzebnie z daleka.

Obustronnie podyktowane karne rzuty były niesłuszne.

Trzecie rozstrzygające zawody prawdopodobnie wygrają Biali, gra będzie w każdym razie bardzo interesująca.

KAWA RIEDLA.

218

Miljarder Harold Mac Cormick pracuje za 3 dolary dziennie.

Harold Mac Cormick, najpopularniejszy z bogaczy chicagowskich, przez ubiegłe dwa tygodnie był sędzią przysięgłym w sądzie dla nieletnich i otrzymywał za swe usługi po 3 dolary dziennie. Niema jednak dnia aby wielki ten kapitalista, podczas sprawowania obowiązków sędziowskich, do pensji nie dokładał nieraz sum okrągłych. Kalekom pozbawionym sposobu do pracy kupuje nogi sztuczne, ubogim zatrzymywanym przez policję za żebranie rozdaje trwalsze wsparcia. Siwowłosy

SPRAWY GOSPODARCZE

OBNIŻENIE CEN MAKI (AW) W związku z decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów mającą na celu obniżenie cen mąki w kraju, oświadczamy się, iż obniżenie cen mąki dokonywane jest stopniowo w całym państwie; młyny polskie obniżyły cenę mąki żytniej z 50 groszy

za 1 kg. na 42 grosze; niższa cen mąki w Małopolsce wynosi już około 15 proc. W miarę obniżania się cen zboża będą w dalszym ciągu redukowane ceny mąki i pieczywa.

farzec opowiadał w sądzie, że jest bez pracy i nie możełożyć na utrzymanie dzieci. Pracował w International Harvester Company, lecz usunęto go ponieważ był za stary. Mc. Cormick dał mu swoją kartę.

— Idźcie tam raz jeszcze i powiedźcie ten pan prosi abyscie powrócili do pracy. tu macie czek do kasy przedsiębiorstwa, które wam wypłaci zaległą pensję.

Te i tym podobne epizody przez czas rządowania Mc. Cormicka, przekształcały salę Adową w towarzystwo dobroczynności.

Kronika czortkowska.

W lipcu 1925.

SPRAWY INWALIDZKIE. Podobnie jak i w innych miastach, jest takie w Czortkowie Powiatowe Koło inwalidów, z 2 bliżej nieznanymi osobnikami na czele. Instytucja, bezsprzecznie wcale potrzebna, nosząca charakter biura informacyjnego dla swoich członków-kalek, powoli przekształca się w jakiś niby urząd, który władze zasypuje w sposób najczęściej natrętny, różnemi piśmiętami. Niedawno zdarzył się wypadek, że Związek Inwalidzki w Czortkowie wysłał do jednej z hurtowni tytoniowej pismo z rozkazem „dostawienia się” do inwalidzkiego biura. Instytucja podobna grupie zwyczajnie w swoim zarządzie ludzi, którzy napychają sobie kieszenie wielką ilością

koncesji ze szkodą dla ogromnej rzeszy prawdziwie biednych inwalidów. W razie potrzeby podamy nazwisko właściciela wspomnianej hurtowni, do którego Związek wystąpił wysoce niekulturalne pismo.

SPRAWY DOROŻKARSKIE. Rozporządzeniem Starostwa została podniesiona z powodów bliżej niewiadomych taryfa dorożkarska. Jazda z dworca do miasta kosztuje aż 2 złote. Zważywszy że Czortków nie jest Warszawą i że niema, zdaje się, zamiaru w najbliższym czasie budować linii tramwajowych, należałoby zredukować z powrotem ceny taryfy, zwłaszcza w miesiącach letnich i w chwili znacznej niżki ceny owsa.

ZAMYKANIE SKLEPÓW. Niezbadane są intencje władz powiatowych miast wschodnio-małopolskich. W większych miastach posterunkowi pilnie strzegą, aby przypadkiem sklepy nie były po godzinie 6-tej otwarte. Między temi miastami nieposłuszenie niejsze zamknęły Czortków. Odsie indziej, jak w Borszczowie, kupcom oddano w ręce całą inicjatywę w tym kierunku. Szczęśliwi ci ludzie starają się wcale nie zamykać swoich sklepów. A podatki, jak wiadomo, płacą wszyscy jednakże.

ZAPOMOGI DLA URZĘDNIKÓW. Ale nie dla wszystkich — powiedziano sobie w Warszawie. A ci z urzędników, którzy o tym, salomonowym wyroku nie wiedzą, z cierpliwością czekają i czekają. Połowę pensji dostali urzędnicy sądowi i kolejarze, dla reszty niema i basta. Kto nie wierzy, niech poczciwie dalej czeka. — H —

Humor zagraniczny, stenotypistka krajowa.



Dyrektor: Cóż pani tak długo robiła?
Panna „od maszyny”: Przepisywałam podyktowany list panie dyrektorze.

Dyrektor: No tak! Myślałem, że pani za ten czas zdołała go już wyhaftować lub wybatikować.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Lafarnie powozowe
poleca najtaniej
„LUMEN“
Lwów, 25657
Plac Marjański 4.

ZEGARKI szwajcarskie
z dwuletnią gwarancją — poleca najtaniej
B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4.

OKAZYJNIE SPRZEDAM
urządzenie sklepowe w dobrym stanie. —
„Orion“, Lwów, Legionów 1. — — — 25618

GEOMETRA inżynier Kazimierz Szczepański — plac Marjański 5 — wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. 25635

AUTOBUS na 30 osób
bardzo pięknie wykończony okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Pałac Sportowy — Zielona 59. 25601

Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym“ kosztują:

Jedno słowo	6 gr
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“	8 „
„Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“	12 „
„Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, która mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowego“
Lwów, Sokoła 1.

9870

ROZMAITE.

PRZEPISUJE na maszynie skrypta, podania etc. Asnyka 9 — drzwi 2. 25033

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2. — — — 25313

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr: 27, parter 23673

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter 23672

RYSUJE, kombinuje wzory; Małże suknie, szale itd. Zy-blikiewicza 49 II. p. 25539

AKUSZERKA poleca się paniom Leona Sapichy 61, parter, 10494

POSZUKUJE się współczelki z małym kapitałem i lokalem na biuro do założenia przedsiębiorstwa handlowego. — Zgłoszenia pod PORTAFIX do Adm. 25631:

DO ZAKOPANEGO na sierpień inteligentna wdowa weźmie pod opiekę panienkę zdrową, dobrze sytuowaną. Umowa obojętnie. Zgłoszenia pod ZAKOPANE Adm. Wiek. 25611

CZŁONKOWIE „NUZY“ podadzą adresy dla zwolnienia Walnego Zgromadzenia sanacyjnego oraz zwaloryzowania udziałów. Maszczak, Lwów, Pełczyńska 5 a. 25605.

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Józefata 3, parter, Deuznian. — — — 25594

WYDZIERŻAWIE koncesję szynkarską. Zgłoszenia pod KONCESJA Admin. Wiek. — — — 25622:

MŁYN walcowo-turbinowy do wydzierżawienia. Stacja Zasków, Szafran. — — — 25623

MASAŻE WSZELKIEGO RODZAJU LECZNICZE I KOSMETYCZNE WYKONUJE RUTYNOWANY INTELIGENTNY MASAŻYSTA. DŁUGOLETNI PRACOWNIK PIERWSZORZĘDNEJ LECZNICY ORTOPEDYCZNEJ. ZGŁOSZENIA: ULICA ŁYCZAKOWSKA 36, DRZWI 12. 25201

I ŻŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 25643

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. — — — 25611

POSZUKUJE 1000—2000 zł. krótko-terminową pożyczkę. — Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod PRZEMYSŁOWIEC 23. — — — 25646:

REKLAMY wszystkich gałęzi przemysłu projektuje i wykonuje Art. malarz Skowronski, Łyczakowski 111 25632:

WOLNE POSADY.

ZARZĄD dóbr Włodzimierza Cieńskiego w Uwiśle poczta Chorostków poszukuje gorzelnika - rafinera. Termin objęcia posady 15 sierpnia br. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenie nadsyłać należy do Zarządu. 2096

CHŁOPCA do praktyki z dobrej rodziny z 3 kl. gimn. przył mie skład naczyń i garnat. kuchennej Marijana Kościuka. Lwów. ul. Czarnieckiego 1. 25497

Rutynowanych akwizytorów na Lwów i prowincja

za stałą płacą i prowizją **POSZUKUJE** reprezentacja pierwszorzędnej amerykańskiej maszyny do pisania i liczenia. Uwzględnione będą własoręczne pisane oferty, z curriculum vitae: wykazujących się, że w tym dziale już pracowali. — Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Administracji tego pisma. 25645

PRZYJME służącą uczciwą ze świadectwami do wszystkiego z dobrem gotowaniem do dwóch osób Żulińskiego 3. I p. Lewy ganek od 4-5 popołudniu. 25557

ZDOLNA kielnerka potrzebna zaraz. Śniadeckich 1. 25551

MIEA, doświadczona niania z dobrymi poleceniami poszukiwana do niemowlęcia. Mehrer, ul. św. Michała 3. 25654

CHŁOPCÓW DO NAUKI PRZYJME PRACOWNIA BLACHARSKA KAZIMIERZA WOGORKI, CHORAŹCZYŻNA 11 A. 25587

POSZUKUJE się silnego zdrowego chłopca do rozwózki towaru. Zgłoszenia rue Louise et Commerce, Kościuszki 22. 25630

POSZUKUJE obznajomionego rębaniem lodu i dozorem lodowni. Fabryka Słoneczna 34. 25634

POSZUKUJE służącej do wszystkiego natychmiast. Batorego 34. III p. Steżanowska. 25628

STENOTYPISTKA biegle pisząca na maszynie i stenografująca po polsku i niemiecku natychmiast poszukiwana. — Oferty w języku niemieckim pod G. H. do Adm. 25592

ZAKŁAD Iekarsko-dentystyczny poszukuje na czas wakacji lekarzkę-dentystkę na zastępstwo. Łask. zgłoszenia pod DENTYSTKA do Admin. 25593

SŁUŻACA do wszystkiego zostanie przyjęta. Schmos, ulica Krakowska 17. 25594

POSZUKUJE służącej do wszystkiego na wyjazd do Borysławia od zaraz. Zgłoszenia: Chodkiewicza 6, mieszkanie 7. 25609

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz. Zwerdling, Bajki 20. 25613

FRYZJER, Legionów 5, przyjmie zdolną manikurzystkę na dobrych warunkach. 25611

KOBIETA z kaucją wzgl. poręczeniem do sprzedawania wazryw poszukiwana. Wiadomość Mleczarnia Bartałów, Paśaż Mikołascha. 25616

POSZUKUJE natychmiast kilkunastu rymarzy kwalifikowanych do wyrobienia ładownic wojskowych. Zgłoszenia: Wytównia rymarska Jana Łaciny, Tarnów, Ogrodowa 18. 2101

GOSPODYNI dworskiej — kucharki, która by gotowała i prowadziła równocześnie gospodarstwo domowe poszukuje od 1 sierpnia Zarząd dóbr Nowosiółki gościnne p Rudki. Oferty z odpisami świadectw, z podaniem warunków uprasza się wnieść pod powyższym adresem. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2073

NAUKA

WARSZAWIANKA przyjmuję do nauki kroju i szycia w czasie wakacji. Wycuzam w krótkim czasie i sumiennie. — Z prowincji panny znajdują umieszczenie, ul. Na Błonie 26 I piętro. 25406

MALARSTWA (batiki) wycuzam w dwóch lekcjach. Zyhlikiewicza 49 II. p. 25540

WIECZORNY kurs kroju i szycia krawieczyzny damskiej — oraz bielizniarstwa Heleny Pierszewskiej. Lwów, ulica Pańska 1. 14 Instytut Naukowy Ecole Reforme rozpoczyna się dnia 15 sierpnia 1925. Wpisy codziennie od godziny 11-tej do 1-szej w południe. 25523

MIESZKANIA I SKLEPY.

ZDZIETNE małżeństwo poszukuje stacji, w zamian zajmie się gotowaniem, szyciem i praniem, posiadają świadectwa dobre. Łaskawe zgłoszenia do Wiek pod PLO-RJANOWIE. 25481

POKOJU skromnie umeblowanego przy rodzinie katolickiej nie przechodni, poszukuje zaraz lub od pierwszego dnia młodej panny. Zgłoszenia listowne: Korzecki, z listami WP. Landaua, skład papieru, ul. Leona Sapiehy obok Techniki. 25563

DO wynajęcia sad; ul. Supleńskiego 9 II. p. 25488

POKÓJ frontowy, umeblowany, słoneczny z osobnym wchodem i terasą dla zamożnego kawalera do wynajęcia. Sakramentek 34 od 3-4 popo! 25548

BACZNOŚĆ I TRZYCY! W prześlicznej kórzystej okolicy niedaleko Dniestru, lasy szpilkowe, 5 razy dziennie pierwszorzędny wikt. pensja dzienna 6 złotych. — Pensjonat Schünigera „Radziłów“ Mikołajów nad Dniestrem. 2091

POSZUKUJE się dla bezdzietnego małżeństwa pokoju z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią na przedmieściu. Dzierżawa domu niewyłączona. Zgłoszenia pod „OFICER“ do Administracji Wiek Nowego. 25547

POSZUKUJE zaraz pokoju umeblowanego z osobnym wejściem w śródmieściu; Listy STUDENT MEDYCYNY do Biura Sokolowskiego, Jagiellońska. 25512

POSZUKUJE zaraz 3-4 słonecznych pokoi z kuchnią i komfortem; Zgłoszenia pod KOMFORT w Administracji Wiek Nowego. 25484

POKÓJ umeblowany odnajmę kawalerowi Szkarpa 1. I p. ganek. 25663

2 POKOJE urządzone z komfortem, sypialnia i salon w śródmieściu z wikiem dla bogatego małżeństwa do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. Wiek KOMFORT. 25639

POKÓJ umeblowany dla p. studenta medycyny, ul. Miłkowskiego 9 I p. na lewo. 25638

DWAJ AKADEMICY poszukują pokoju z niekrepującym wejściem od dnia 1 sierpnia. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod SPOKOJ. 25637

KOBIETA w średnim wieku z dzieckiem przyjmie pomieszknię za usługę lub dozór przy kamienicy. Murarska 9. u Lewickiej. 25510

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Murarska 35, drzwi 6. 25600

ZAMIENIĘ czteropokojowe stałe mieszkanie w centrum Zakopanego na trzypokojowe we Lwowie. Ewentualnie także mieszkanie we Lwowie wynajmę. Zgłoszenia: Nabliska 26, parter. 25599

PANNA umiająca szyć bieliznę i haftować poszukuje mieszkani przy dobrej rodzinie. Łaskawie zgłosić się ulica Ciowa, oficyny, II piętro. 25598

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią w stronie Żelaznej Wody na takie w okolicy Listopada, Sadownicka, Teresy, Sapiehy, placu Jura. Zgłoszenia ZAMIANA Adm. Wiek. 25621

PANIENKA na rządowej posadzie szuka skromnie umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia w Admin. Wiek Nowego pod POKOJ. 25626

RÓŻNYCH mieszkań poszukuje dla poważnych reflektantów Biuro mieszkaniowe, ulica Krzywa 2. 25629

MALŻEŃSTWA

NOWOŻEŃCOM poleca obrączki ślubne naitaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 25642

NIEWIASTA łagodna, wesela, niebiędna, poślubi zanego Pana. wyżej lat 50, posiadającego większe mieszkanie. — Listy do Wiek pod WISNIEWSKA. 25603

INTELLIGENTNY mężczyzna lat 33, fachowiec dział gastronomiczny, posiadający nieco majątku ożeni się z panną lub wdową nieco posażną, spokojnego charakteru, chętnie z Ukrainką. Zgłoszenia do Admin. GASTRONOMJA. 25602

AKADEMIK izrael. pozna pannę wysokiej inteligencji, przystojną. Listy nieanonimowe pod PSYCHE do Admin. Odpowie poste restante. 25627

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez PKU. Przemysły na nazwisko Napora Józef. 25606

POSZUKUJE się kota Angory do kotki angorki. Kopernika 5, Burger. 25608

ZNALEZIONA portmonetkę z srebrną monetą odebrać Kętrzyńskiego 37, Demski. 25620

POSADY POSZUKUJĄ

PANNA z ukończoną szkołą handlową z jednoroczną praktyką u adwokata poszukuje posady. Odpowiedź listownie do Adm. W. Węgrz pod SKROMNE WYNAGRODZENIE; 25505

FURMAN kawaler lat 48 z większą praktyką, z pierwszorzędnymi świadectwami poszukuje posady do większego domu. Lwów, Czarnieckiego 16, Wojciech Mucha. 25502

SOLIDNY, samotny mężczyzna poszukuje pokoju kawalerskiego z osobnym lub niekrepującym wejściem. Zgłoszenia szczegółowe listownie do Admin. Wiek pod LIPIEC. 25408

POSZUKUJE posady jako magazynier lub samodzielny subiekt z kaucją 2000 zł. Zgłoszenia w Admin. Wiek Nowego pod BEZ PROCENTU. 2085

PRZYJEZDZNA krawczywni pierwszorzędna siła poszukuje szycia po domach. Gliniańska 4, I p. Lubimowa. 25660

OSOBA int. lat 45 zamie się dziećmi, domem, umie dobrze gotować, wyjedzie na wieś do wdowca lub na plebanję. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod NIEMKA. 25633

250 ZŁ. DAM za wyrobienie posady woźnego, portjera, służącego sklep. itp. Zgłoszenia do Administracji pod WOZNY 25607

POSZUKUJE szycia w domu prywatnym w miejscu lub na wyjazd za małą wynagrodzeniem. Zamojskiego 15. 25604

MASZYNISTA monter poszukuje posady do tartaku lub większego młyna, posiada długoletnią praktykę zagraniczną. Zgłoszenia Lwów, Lindęgo 7, Maika. 25597

ZAWODOWA pielęgniarka niemowląt poszukuje posady. — Zgłoszenia u p. Gołbiewskiej, ul. Franciszkańska 10, I p. we Lwowie. 25625

KUPNO I SPRZEDAŻ

III P. KAMIENICA okolica Listopada 5.200 dol.; II p. okolica kliniki 4200 dol. do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. — Zgłoszenia Horak, Sykstuska 32 od 1-2 godz. 25562

BECZKI na ogórki, kapuste sprzedaje bednarz ul. Wołyńska boczna rogatki Żółkiewskiej. 25227

Dereń

w większych ilościach zakupi firma J. A. Baczewski Zniesienie koło Lwowa. 2095

DO SPRZEDANIA maszyna do wyrobu dachówek cementowych (500 sztuk) form, lociny — oraz ceglarka wyrzucająca 6 szt. naraz. Wszystko w b. dobrym stanie; Cena 900 zł.; w spłacie udogodnienia według umowy. Zgłoszenia: Fr. Kołodziejczyk, Skawce p. Mucharz, woj. Krakowskie. 2069

KUPJE mało używane damskie futro karakulowe (krmy). Zgłoszenia z podaniem rozmiaru, ceny — Aleksandrowicz, Ottynia, poste-restante. 2081

KUPUJE meble, fortepiany, pianina, antyki, obrazy itp. Łaskawie zgłoszenia z grzeczności do firmy Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 25466

SPRZEDAŁ sztrajler nowy na jednego konia; — Wiadomość Króla Leszczyńskiego 3. 25508

ROWER meski sprzedam tanio. Reja 8. Grajewski. 25499

SALON mahon. brokatem kryty, salon dębowy jasny gobelinem kryty, sypialnia jasna kompletna, jadalnia dębowa ciemna razem albo oddzielnie do sprzedania. Wiadomość Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 25465

TAK TANIO JESZCZE NIE BYŁO!

Pończochy, Skarpetki, Bieliznę damską, wszelkie trykotaże, Torebki damskie i t. d. sprzedaje o 35% taniej niż wszędzie znana z tańszości firma **GRENADJER** bo lokal mieści się przy ulicy Sykstuskiej 19 **od 1 sierpnia na lewo** 2105

PIEKNA PARCELA w BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczym położeniu, zadziwiająca, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9-3 w kancelarii drukarni, Sołoka 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9182

DOM murowany, blacha kryty, o 7 ubikacjach, brama wjazdowa, ogrodem 3-pokojowe kuchnia wolne, za 2.500 dolarów sprzedaje — Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 25652

AUTO osobowe w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Marczyńska 7, m. 8, godz. 4 pop. 25659

DO SPRZEDANIA para indyków brązowych (mamuty) — wspaniałe okazy, pies łacuchowy bardzo zły, szaragi z lustrami nadające się do biura lub restauracji, parawan do łózka. Wiadomość Listopada 80. 25650

MAŁY DOMEK murowany wиліjka z pięknym ogrodem w Brzuchowicach blisko stacji do sprzedania. Zgłoszenia Administracja Wiek BRZUCHOWICZ PARCELA. 25640

SPRZEDAŁ maszyny do mroźnia lodów i konserwator. — Gródzka 16, sklep korzenny. 25619

MASZYNA do szycia Singera mało używana do nabycia. — Polna 54, drzwi 6. 25617

LEGAWEGO jednorocznego, krótkowłosego Niemca z pokojową tresurą sprzedam. Wiadomość Ruska 3, na II p., galeria lewa od 4-6 popo! 25615

BIJIAK do sprzedania. Chmielowskiego 7, parter prawy od 10-1. 25612

FORTEPIAN wybitnej marki prawie nowy — sprzedam za gotówkę. Kopernika 26, parter oficyny, Skieniarski. 25610

W ŚRÓDMIEŚCIU dom, ogród, sad wolno mieszkanie za 2500 dol. sprzedam. Zgłoszenia DOM Adm. Wiek. 25595

KAMIENICE, wille, domy parterowe, parcele różne do sprzedania oraz dzierżawa małego folwarku, 3 pokoje i kuchnia, 4 morgi pola, 4 morgi pastwiska, sad, ogród, stajnia, wozownia we Lwowie. Wiadomość Agencja ul. Krzywa 2. 25630

NA RATY

POLECA

L. T. Skrzypek

LWÓW

Pasaż Mikolascha

OBUWIE

oraz konfekcję męską, raglany, zarzutki, płaszcze gum. spodnie i

Ubrania

zagran. i krajowe, zwykle i luksusowe we wszystkich najmodniejszych odmianach w wielkim wyborze dla starszych młodzieży — i dzieci. 25647

POSEZONOWA SPRZEDAŻ OBUWIA LETNIEGO

URZĄDZA FIRMA

ADOLF TOMBAK, Lwów, Legjodów 29 Telef. Nr. 1659**PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH**

Grupa A:	Obuwie damskie i męskie „Goodyear”	w cenie	Zł. 17.50
„ B:	„ „ „ „	„	20.50
„ C:	„ „ „ „	wykwintne	23.50
„ D:	„ „ „ „	„	26.50
„ E:	„ „ „ „	luksusowe	29.50

Obuwie damskie płócienne Zł. 7.50**Obuwie dzieciinne od Zł. 3.— Sandały wiedeńskie szyte od Zł. 5.50**

2104

Lwowskie Biuro OpaloweLwów, BRAJEROWSKA 10
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką po cenach konkurenc. od 10 ct. metr. pocz.

2032

**RAST & GASSERA**
maszyna do szycia jest najlepsza. Skład fabr. we Lwowie ul. Grodecka 53.

25656

Do samochodów ciężar. i osob.

części, jak: bloki, dyferen., sprzęgła, wały korbowe, korbowody, tłoki, tryby, pierścienie, koła, łożyska kulowe, naciskowe, łańcuchy oraz wszelkie inne przybory w największym wyborze poleca ze składów „SKA”, Lwów, Wałowa 11a.

ROLNICY!!!Najwyższy czas zamówić **Młocarnię** z przenośnym motorem „PERKUN” popęd zł. 3.— dziennie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary, 25450 pompy, wagi i t. p. poleca

„PILOT” — Lwów, ul. Baforego 4.

**MŁYNARZE!**
Szwajcarska gaza jedwabna marki Du-foul Siatki druciane i metalowe. Blacha dziurkowana. I. KONRAD, Lwów Pasaż Fellerów. 25624**SMARY
OLIWY
PASY**

do maszyn — poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI
LWÓW — AKADEMICKA 3. 1954**Czas odnowić przedpłatę!!!****Taniej niż wszędzie!**
Ofemany Dywany

Leżaki, łózka i kanapki składane, wkłady do łóżek, poduszki rosharowa i i z morskiej trawy. Materje meblowe, portjery, firanki, kapy na łózka, chodniki, narzuty i lino-leum, poleca 1977

E. KORENBLIT
Lwów
BRAJEROWSKA 4.**Szkola pisania na maszynie****EMILA URICHA** Lwów
3-go Maja 7.
Wpisy codziennie. 25655**W Oddziale Budowlanym**

w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Białostockiego wakuje posada

inżyniera praktykanta

z poborami według X stopnia służbowego.

Reflektanci zechcą kierować zgłoszenia do Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. w Białymstoku z załączeniem odpisu dyplomu i życiorysu. 2110

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.